ROK IX. № 274 (2484)

SŁOWO

WILNO, Piątek 28 listopada 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZED SESJĄ

(telefonem z Warszawy).

Wywiad Marszałka mieli czytelnicy „Słowa" wczoraj przed oczyma. Akcentuje w nim Marszałek, że mamy w Sejmie większość parlamentarną i dodaje, że jesteśmy wyjątkiem w Europie. Trzeba pamiętać, że większość parlamentarna jest podstawą prawidłowego funkcjonowania parlamentu. Marszałek jest więc uzdrowicielem parlamentaryzmu polskiego. Drugie oświadczenie Marszałka dotyczy konstytucji. Wskazuje Marszałek pracę nad konstytucją jako główną troskę nowowybranego parlamentu. Z dalszych wynurzeń. Marszałka, z treści jego krytyki pod adresem w zeszłym Sejmie przez klub BB. zgłoszonego projektu konstytucji — ma chyba czytelnik prawo wywnioskować, że Marszałek zgłasza swoje desinteressement co do tamtego projektu. Otwiera jakgdyby na nowo dyskusję konstytucyjną w kraju.

Pozatem wypowiedział się Marszałek co do niektórych, przyszłej konstytucji, części składowych. Podniósł natomiast niewłaściwość zasady nieodpowiedzialności posłów, dzisiejszą zbytnią skostniałość i szczegółowość ustaw sejmowych, która wkracza w dziedziny, gdzie bardziej życiowe i realne czynniki powinny decydować, wreszcie piękne słowa końcowe wywiadu: „Jedyny suweren w Polsce, Pan Prezydent Rzeczypospolitej".

Mamy więc dwie cechy, pod które mi zbiera się Sejm obecny. Większościowość, gdyż obecność w Sejmie prawdziwej parlamentarnej większości, oraz konstytucyjność, czyli wyraźna tendencja podjęcia na nowo pracy nad konstytucją. Do każdej z tych cech dziennikarz zanotować może pogłoski i plotki oraz fakty realne, mogące dać pewną wskazówkę, czego się należy spodziewać w przyszłości.

W kwestji pierwszej, większościowego charakteru naszego Sejmu, kursują plotki, że powstanie nowy rząd, całkowicie oparty o większość klubu BB w parlamencie. Wymieniani są ministrowie, którzy mają ustąpić i nowi na ich miejsce. Między innemi mówi się o wyjeździe na ambasadę ministra Zaleskiego, co miałoby może największe znaczenie, gdyż dotychczas ten właśnie resort jest najbardziej autonomicznie prowadzony. Ze wszystkich jednak plotek wydaje się jedynie prawdziwą, że pułkownik Sławek zostanie premjerem, pozostając nadal leaderem większości, a pierwszy wiceprezes klubu poseł Janusz Jędrzejewicz będzie klubem kierował w pracy codziennej.

Z przemówienia płk. Sławka na plenum klubu, we środę 26 listopada wynika, że klub bierze całkowitą odpowiedzialność za pracę sejmową. Wysiłki prezydjum klubu będą szły w kierunku uzdrowienia samego charakteru prac parlamentarnych, przedewszystkiem większej intensywności, rzeczowości i realności tych prac. Biorąc całą odpowiedzialność za stan robót w Sejmie klub sięgnie, oczywiście, po władzę nad Sejmem. Art. 9 regulaminu sejmowego postanawia, że prezydjum Sejmu jest wybierane większością głosów. Pomimo to w dotychczasowych bezwiększościowych, rozbitych na partyjne małe grupki sejmach polskich stosowano system de Hondta przy obiorze prezydjum Izby i komisyj. Sądzę, że tę metodę należy zarzucić, jako nie odpowiadającą nowym stosunkom, to jest faktowi powstania w Sejmie polskim po raz pierwszy zdyscyplinowanej większości. Przypuszczam, że nie wykluczone jednak jest iż uczynione będą wobec opozycji pewne gesty liberalne.

Również z plenarnego zebrania klubu BB i ogłoszonego tam regulaminu pracy Bloku Bezpartyjnego wynika, że Blok ma zamiar zbudować wielką, potężną organizację, wchłaniającą w siebie wszystkie jednostki, mające coś wspólnego z pracą dla dobra publicznego i to zaczynając od tych, którzy siedzą w fotelach ministerjalnych, a kończąc na zajętych organizacjami na terenie jednej gminy wiejskiej. Od rady Bloku w Warszawie do komitetów wójtowskich w zapadłych dziurach Małopolski. Takiej organizacji politycznej jeszcze w Polsce nie było. Jest to jednak zapowiedź realna. I zwolennicy Bloku, i opozycja wiedzą, że taki ogromny, potężny Blok może stanąć i że stanie.

Na zakończenie podzielę się z czytelnikami spostrzeżenie które chyba im się nasuwa z nieodpartą siłą. Oto wypuszczono już trzech ludzi z więzienia z Brześcia. Zdawało się, że natychmiast po ich wypuszczeniu kolumny gazet opozycyjnych zalane będą wywiadami z byłymi więźniami o tem, co tam i jak było, w jakich okolicznościach, czy praca o sweaterze, czy praca o rezygnacjach i t.d.... Tymczasem panowie Kiernik, Mastek i Pragier milczą jak zaklęci. Dlaczego? Słyszałem masę tłumaczeń. Sądzę, że najbliższe prawdy jest, że to, coby mogli opowiedzieć, nie stanowiłoby większego materjału w politycznej propagandzie, którą ich stronnictwa prowadzą. **Cat.**

NIEDOKŁADNOŚĆ

W Nr. 320 „Kurjera Porannego" z dn. 18 listopada znajdujemy opowiadanie o ks. Turmel, który pod różnemi nazwiskami szerzył we Francji niewiarę, przez książki własnego autorstwa. Początkowo do tego się nie przyznawał i nawet przysięgą stwierdzał swoją niewinność. Wkońcu jednak rzecz się wykryła i — jak pisze „Kurjer Poranny" — 11 listopada „Oservatore Romano", organ Watykanu, ogłosił na trzech szpaltach wyniki śledztwa i wyrok wydany na ks. Turmel."

Ks. Turmel został ogłoszony jako człowiek od Kościoła odcięty, z którym wierni nie mogą mieć żadnego uczestnictwa, gdyż zaciągnął ekskomunikę z zastrzeżeniem vitandus, (nie vivendus) t. j. taki, którego unikać należy.

W dalszym toku opowiadania „Kurjer Poranny" wyjaśnia skutki tej kary i popełnia niedokładność: „Zostaje on pozbawiony oczywiście święceń kapłańskich, a imię jego zostaje wymazane z pośród żyjących. Nawet modlić się nie wolno za niego — a ci, którzy pragnęliby to uczynić, winni otrzymać pozwolenie na „modlitwy w myslach". Imienia bowiem ks. Turmel zabrania Kościół wymawiać głośno".

W istocie rzeczy kapłan w żadnym wypadku święceń swoich nie traci, sakrament bowiem kapłaństwa wyciska na duszy charakter niezatarty, podobnie jak chrzest i bierzmowanie.

Co do modlitwy za odciętego od Kościoła, zakazane są wprawdzie modły publiczne, ale prywatnie wolno każdemu modlić się za nieszczęśliwego, bez żadnego na to pozwolenia. Kanon 2263 prawa kościelnego pozwala nawet mszę św. odprawiać za jego nawrócenie, i, — według kanonu 2259, — wolno mu słuchać słowa Bożego; imię też jego może być wymawiane bezkarnie.

Prawda, że kara wyłączenia z Kościoła z zastrzeżeniem vitandus bywa bardzo rzadko stosowana, ale istnieje daleko wcześniej niż „z czasów Savanaroli".

Szkoda, że pisząc o sprawach i prawach Kościoła, nie zaglądamy do źródeł, i przez to w błąd wwodzimy bliźnich naszych.

X. Michał Rutkowski

Dnia 25 listopada r. 1930
Drohiczyn n/Bugiem

P. DENISOW DEMENTUJE.

PARYŻ. (PAT). — Prezes rosyjskiego stowarzyszenia finansowo - przemysłowo - handlowego w Paryżu Denisow, którego osoba wysunięta została w procesie moskiewskim, oświadczył, iż nigdy nie spotykał się z Ramzinem, nie rozmawiał z nim i wogóle o osobie Ramzina dowiedział się dopiero z toczącego się obecnie procesu. Oskarżenia, dotyczące Denisowa, są — wedle oświadczenia jego — poprostu wyssane z palca.

Sprawa dymisji Rządu

WARSZAWA. 27. 1. (tel. wł. „Słowa") Jutro w piątek o godz. 1-ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którem powziętą ma być decyzja o terminie podania się rządu do dymisji.

B. posłowie Lieberman, Witos i A. Dębski

WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ ZA KAUCJĄ.

WARSZAWA. 27. 11. (tel. wł. „Słowa"). Dzisiaj wieczorem na podstawie decyzji sędziego śledczego wypuszczono z więzienia w Grójcu trzech osadzonych tam posłów: dr. Liebermana, W. Witosa i Aleks. Dąbskiego. Wszyscy trzej wypuszczeni zostaną po złożeniu 10.000 zł. kaucji.

Jutro ma być wypuszczony dr. Buczek za kaucją 5.000 zł.

Ostre tarcia w parlamencie francuskim

WYWOŁAŁ PROJEKT POMOCY DLA PRZEMYSŁU

PARYŻ. (PAT) — W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad projektem pomocy dla przemysłu minister finansów, zwalczając kontrprojekt socjalistów, zaznaczył, że rząd nie weźmie odpowiedzialności za stworzenie budżetu nadzwyczajnego i dodał, że Francja nie będzie dotknięta światowym kryzysem gospodarczym jedynie przy całkowitem utrzymaniu równowagi budżetowej.

Po przemówieniach socjalistycznych, popierających swój kontrprojekt rząd, odrzucając projekt socjalistów, postawił kwestję zaufania.

IZBA UCHWALA VOTUM ZAUFANIA..

PARYŻ. (PAT) —Izba Deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 321 głosami przeciwko 253.

Turecki minister z wizytą w Rzymie

RZYM. (PAT). — Przybył tu turecki minister spraw zagranicznych Tewfik - Ruchdi - Bey, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Grandiego i personel ambasady tureckiej in corpore. Wszystkie dzisiejsze dzienniki podkreślają znaczenie wizyty tureckiego ministra spraw zagranicznych. „Messagero" pisze, że wizyta świadczy o serdeczności i bliskości stosunków turecko-włoskich stanowiących jeden z czynników pokoju we wschodniej części morza Średziemnego—Traktat grecko-turecki uzupełnił istniejące już traktaty włosko - turecki i włosko - grecki.

RZYM. (PAT). Król przyjął Tewfik - Ruchdi - Bey"a, który następnie złożył wizytę ministrowi Grandiemu.

Przed rozwiązaniem kryzysu parlamentarnego Austrji

WIEDEŃ. (PAT). — Dzisiejsza prasa poranna stwierdza zgodnie, że udało się przezwyciężyć martwy punkt przesilenia parlamentarnego w Austrji. Dziś wznowione będą rokowania między stronnictwami celem utworzenia mieszczańskiej większości parlamentarnej.

O ileby rokowania te doprowadziły do pomyślnych rezultatów, jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi zmiana gabinetu w Austrji. Jak donoszą dzienniki prezydentem parlamentu miałby zostać były kanclerz Schramek.

Krwawe rozruchy w Limie

SANTIAGO DE CHILE. (PAT) Wedle informacyj ze źródeł prywatnych, w Limie doszło do poważnych konfliktów politycznych w związku z rozruchami robotniczemi, które zaostrzyły się. Przywódcy rozruchów mieli być podobno rozstrzelani.

Dr. Wirth wyjechał do Opola

BERLIN. (PAT). Jak podają dzienniki, dziś przed połud niem wyjechał do Opola minister spraw wewnętrznych, dr. Wirth oraz pruski podsekretarz stanu Abegg.

Znamienne oświadczenie premjera Celminsza

NA TEMAT KOLEI LIBAWA — ROMNY.

RYGA. (tel. wł.) — Ostatni wywiad premjera Celminsza wywołał w Libawie wielkie zaniepokojenie.

W wywiadzie tym premjer oświadczył, że linja kolejowa Libawa — Romny nie ma doniosłejszego znaczenia w życiu gospodarczem Łotwy. W tej sprawie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich instytucyj gospodarczych, na którem omawiano oświadczenie premjera. Oprócz tego w magistracie libawskim odbyło się drugie posiedzenie z przedstawicielami komitetu giełdowego, na którem postanowiono opracować i przesłać na ręce premjera memorandum, zawierające oświadczenie, że koła gospodarcze w żadnym wypadku nie mogą się zgodzić ze zdaniem premjera.

DODATNIE WYNIKI TRAKTATU LITEWSKO-ŁOTEWSKIEGO

Pozatem w rozmowie z przedstawicielami prasy estońskiej poruszył min. Celminsz następujące sprawy.

Na zapytanie, czy Łotwa spodziewa się dodatnich wyników, wypływających z traktatu, zawartego z Litwą, premjer odpowiedział, że na Łotwie panuje przekonanie, że traktat da dodatnie wyniki, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej i doprowadzi do zbliżenia obu państw. Na pytanie o ocenę wyników rokowań handlowych estońsko - łotewskich, p. Celminsz wyraził nadzieję, że przy następnem spotkaniu delegacyj, które prawdopodobnie nastąpi w styczniu w Tallinie, rokowania zostaną pomyślnie zakończone, o ile nie wyłonią się nowe trudności. Wreszcie na pytanie, czy Litwa już otrzymała ulgi celne na towary, co do których toczą się rokowania pomiędzy delegacjami estońską i łotewską, p. Celminsz odpowiedział, że spisy towarów, wymienianych pomiędzy Litwą a Łotwą z jednej strony, a Łotwą i Estonją z drugiej, są odmienne i dlatego też różne mogą być uczynione ustępstwa.

Ś. p. Volicz Wukiczewicz

BIAŁOGRÓD. (PAT). — W dn. 27 bm. zmarł w Białogrodzie Volicz Wukiczewicz, były prezes rady ministrów i jeden z głównych działaczy dawnego stronnictwa radykalnego, w którem po śmierci Mikołaja Pasicza, objął kierowniczą rolę.

Zmarły był prezesem gabinetu w czasie krwawych wypadków w Skupczynie. Liczył lat 69.

„DO X"

LIZBONA. (PAT). Samolot „DO X" opuścił się na morze o godz. 15 min. 20.

BYŁY POSEŁ ROSIAK ARESZTOWANY

PRZEZ G. P. U. W KIJOWIE

Przed rozwiązaniem Sejmu i Senatu znikł nagle z horyzontu Warszawy wybrany w swoim czasie z okręgu łódzkiego z listy komunistycznej, poseł Paweł Rosiak. Ponieważ Rosiak miał do odcierpienia w Łodzi karę więzienia za działalność antypaństwową, prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi wysłał listy gończe, jednak Rosiak, drogą okrężną, przez Gdańsk przedostał się do Kijowa, gdzie został funkcjonarjuszem sekcji polskiej, partji komunistycznej i wraz ze znanym działaczem, Witoldem Wandurskim, prowadził akcję wśród ludności polskiej, zamieszkałej w tamtejszych okolicach.

Tymczasem przed kilku dniami jeden z przyjaciół politycznych b. posła Rosiaka przesłał do rodziny list, w którym zawiadamia ją, iż Rosiak został nagle aresztowany przez kijowskie G.P.U. i oskarżony o „zdradę interesów robotników i chłopów w Polsce", podczas piastowania mandatu poselskiego do sejmu.

Jak wynika z treści listu, b. poseł Rosiak, przebywając w więzieniu w Łodzi na kilka tygodni przed otrzymaniem mandatu poselskiego oświadczył jednemu z więźniów-komunistów, że akcja, prowadzona przez partję komunistyczną w Rosji zasługuje na najwyższe potępienie. Tem samem wydał na siebie wyrok.

Więzień ów skazany przez sąd okręgowy na karę 4 lat więzienia, natychmiast po odbyciu tejże, zdołał zbiec do Rosji i. zetknąwszy się w Kijowie z Rosiakiem, przypomniał mu o wygłaszanej przez niego opinji w więzieniu łódzkiem, poczem złożył pisemny raport zwierzchnim władzom partyjnym.

Ponieważ działalność Rosiaka w sejmie również była nie na rękę komunistycznym zwierzchnikom Rosiaka, — przeto obecnie za „działalność" jego na terenie Łodzi, pociągnięty został do odpowiedzialności. W obronie jednak oskarżonego Rosiaka staje Witold Wandurski, który w tej sprawie podobno, jak wynika z treści, otrzymanego listu — ma się zwrócić do centralnych władz partyjnych w Moskwie.

ZGON PROF. PILTZA.

KRAKÓW. (PAT). — W dn. 26 bm. o godzinie 7 rano zmarł znakomity profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Piltz, dyrektor kliniki chorób nerwowych uniwersytetu Jagiellońskiego.

PRZYJAZD CALONDERA DO WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy przewodniczący komisji mieszanej na Górnym Śląsku p. Calonder w bieżącym tygodniu przybywa do Warszawy.

Przewodniczący Calonder odbędzie konferencję z miarodajnemi czynnikami w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku ze sprawą zajść w czasie wyborów.

JAK CZYNNY MA BYĆ URZĄD POCZTOWY W SEJMIE.

Wobec zbliżającego się terminu wznowienia prac ciał ustawodawczych staje się znów aktualną sprawą zarządzenie marsz. Daszyńskiego wydanego w roku ubiegłym dla sejmowego urzędu pocztowego.

Zgodnie z tem zarządzeniem urząd nie był czynny dla publiczności w dni posiedzenia Sejmu. Podobno po wyborze nowego marszałka zarządzenie to będzie ponownie rozpatrzone, gdyż powoduje wielkie trudności dla mieszkańców ulic wpobliżu siedziby ciał ustawodawczych.

WYJAŚNIENIA LITWINOWA.

BERLIN. (PAT). — W drodze powrotnej do Moskwy przybył tu we czwartek sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. W rozmowie z przedstawicielem berlińskim Tassa Litwinow zaznaczył między innemi, że delegacja sowiecka brała w pracach komisji rozbrojeniowej jak nazywszy udział, dopóki istniały jeszcze choćby najmniejsze widoki nadania pozytywnej treści projektowi konwencji rozbrojeniowej.

Po odrzuceniu wszystkich projektów uzupełniających, zgłoszonych przez delegację sowiecką i ukończeniu drugiego czytania artykułów konwencji, odnoszących się bezpośrednio do ograniczenia zbrojeń, znikły wszelkie nadzieje w tym kierunku.

W sprawie swej wizyty w Medjolanie Litwinow oświadczył, że utrzymywane od 7 lat i coraz bardziej utrwalające się stosunki wzajemne sowiecko - włoskie spowodowały konieczność wymiany poglądów między kierownikami polityki zagranicznej obu państw na temat tychże stosunków oraz innych kwestyj międzynarodowych, interesujących zarówno Sowiety, jak i Włochy. — Tego rodzaju spotkanie może wywołać niepokój tylko u tych, którzy pod maską miłości pokoju dążą do izolowania względnie osłabienia ZSSR lub innych krajów.

ODPOWIEDŹ SENATU W. MIASTA GDAŃSKA.

GDAŃSK. (PAT). Doręczono w dniu 27 bm. rządowi polskiemu odpis pisma Senatu w. m. Gdańska, w którem Senat w odpowiedzi na odnośną interwencję rządu polskiego u wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie naruszenia przez władze gdańskie uprawnień obywateli polskich co do swobodnego zarobkowania na terenie w. m. Gdańska oświadcza, że: wolne miasto w dziedzinie swobody pracy traktuje obywateli polskich narówni z obywatelami gdańskimi, że uważa nadal za obowiązującą dla siebie umowę polsko - gdańską z roku 1923, którą zapewniono obywatelom polskim zupełną swobodę pracy i zarobkowania na obszarze w.m. Gdańska.

Korespondent PAT w Gdańsku dowiaduje się z komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, że rząd polski zbada uważnie ze swej strony, czy także praktyka organów wykonawczych Gdańska ściśle stosuje się do tych zasad i od wyniku tych badań uzależnia swoje dalsze postępowanie mające na celu ochronę uprawnień ludności polskiej na obszarze w.m. Gdańska.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA NOWEGO MOSTU PRZEZ NIEMEN.

BIAŁYSTOK. (PAT). W dniu 27 bm. w Grodnie odbyła się wspaniała uroczystość otwarcia dla ruchu kołowego i pieszego wielkiego mostu żelaznego przez Niemen.

W uroczystości tej wzięły udział tłumy publiczności z miasta i okolicy. Na uroczystość przybyło przeszło 80 gości. Między innemi z Warszawy przybyli dowódca OK 3 jako reprezentant Marszałka Piłsudskiego, minister Matakiewicz jako reprezentant rządu, minister Kuehn, minister Prystor, dyrektorowie departamentów Nestorowicz i Gronowski, gen. Litwinowicz, wojewodowie Kościałkowski i Raczkiewicz oraz szereg wybitnych osobistości.

Pierwsze przemówienie do zebranych wygłosił ks. dziekan Suchcicki, który też dokonał poświęcenia mostu. Następnie odczytał sprawozdanie techniczne dyrektor inż. Wąsowski, poczem wręczył p. ministrowi Matakiewiczowi, rektorowi politechniki Pszenickiemu i gen. Litwinowiczowi dla Pana Marszałka Piłsudskiego pamiątkowy album z podpisami i sprawozdanie techniczne.

Z kolei pan minister robót publicznych Matakiewicz wygłosił przemówienie, w którem przedstawił historję mostu i podziękował za wysiłek przy budowie p. ministrowi Kuehnowi jako najwyższemu przedstawicielowi kolejnictwa oraz innym władzom kolejowym i robót publicznych, wszystkim inżynierom, majstrom i robotnikom, pracującym przy budowie mostu. W zakończeniu minister oświadczył, że most ten na wniosek społeczeństwa województwa białostockiego nazwany będzie mostem im. Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 13 udano się statkiem przez Niemen do portu grodzieńskiego, gdzie dyrektor dróg wodnych inż. Bosiacki udzielał gościom objaśnień, dotyczących urządzenia portu i doku.

Następnie goście udali się samochodami do wsi Kopciuszki, odległej o 15 klm. od Grodna. Tam zwiedzono budującą się szkołę powszechną, dom ludowy i budynek straży pożarnej.

O godzinie 15 nastąpił powrót gości do miasta i zwiedzenie nowej drogi powiatowej. O godzinie 15 odbył się bankiet w wojskowem kasynie garnizonowem.

„RYTAS" O LITEWSKO-ŁOTEWSKIM TRAKTACIE.

KOWNO. (tel. wł.) „Rytas" oceniając konsekwencje, wypływające z litewsko - łotewskiego traktatu handlowego, pisze, że na Łotwie jak i na Litwie, zaczęto mówić o nowej erze, która zarysowała się w stosunkach litewsko - łotewskich, a nawet mówi się, że nadszedł czas realizacji idei związku państw bałtyckich.

Nie mamy zamiaru osłabiać tych nadziei — pisze dziennik — jednakże możemy wskazać, że realizacja związku państw bałtyckich napotka duże trudności, które nie dadzą się tak łatwo usunąć, jak to sobie niektórzy przedstawiają. Nie należy wprawdzie udowadniać potrzeby stworzenia takiego związku, jednakże jego realizacja jest rzeczą bardzo trudną i podpisywanie traktatu handlowego nie usuwa tych trudności. Łotwa i Estonja mają bezpośrednią granicę z Rosją Sowiecką i wychodząc z tego założenia samoobrony szukają oparcia o Polskę. Romantyzm polityczny jest nierealnem zjawiskiem i dlatego nie należy wyciągać zbyt jaskrawych wniosków. W końcu dziennik pisze, że należy wytężyć wszystkie siły, ażeby zrealizować ideę związku państw bałtyckich, jednak uważa, że dużo wody upłynie, zanim się uda zagadnienie to ruszyć z martwego punktu.

ECHA KRAJOWE

PRZEZ MAŁĄ SZYBKĘ

„Mirabilis est Deus in operibus suis". Tak powiedział sobie niejeden po wyborach do izb ustawodawczych, przekonawszy się czarno na białem, że za listą Nr. 1 jednogłośnie wypowiedziała się cała ludność kraju, wchodzącego ongiś w skład Wielkiego Ks. Litewskiego. — A jednak, przyjrzawszy się temu jednogłośnemu wyborowi, nie z punktu uczonego mędrkowania, a z — chłopskiego zdrowego rozsądku, niema się czemu dziwić.

Pisałem już pokilkakroć w mojej „szybce", że chłop białoruski ponad wszystko ceni „zahad", — natomiast gardzi „schodem", który zawsze, za ileś tam wiader wódki, przekupić można.

„Zahadem" w pojęciu chłopa jest Piłsudski, „schodem" — Sejm. „Zahad" daje robotę, czyn; „schod" — mielenie językiem i stratę czasu. Wykazanie przez Piłsudskiego wyborcom prawdziwego oblicza Sejmu i dobre chlaśnięcie go w sepet, przekonało chłopa. A ponieważ Piłsudskiego uważa nasz chłop białoruski za jedynego w Polsce człowieka czynu i energji, więc i głosowanie na listę z Piłsudskim poszło jak po maśle.

Przed głosowaniem z ust chłopów, nienastrojonych rządowo, słyszałem takie powiedzenie: „Kali nas prosić Piłsudskij, kab na jaho hałasawali, to treba pasłuchać". Cała chłopska „myśl państwowa" mieści się w tych słowach, a ci z naszych mędrków, którzy filozofują programami Bloku Bezpartyjnego, sądząc, że program Bloku pociągnął chłopa, są wiecznymi marzycielami z nad politycznego biurka.

Kiedy osadzono posłów w turmie brzeskiej — to chłop nasz powiedział: „Piłsudskij razsierdziusia". A w powiedzeniu tem było tyleż wiary synowskiej w przebranie się miary cierpliwości, jak podziwu dla „baćkauskoj siły". Kto więc dziś szuka w zwycięstwie listy Nr. 1 jakiegoś cudu — ma rację tylko w tym wypadku, gdy myśli polityka-wyborcy skierowane są na listę — a zapomina o osobie, która tę listę uświetniła.

Tę prawdę, dopóki trzyma rządy Polski w swoim ręku Piłsudski, trzeba stale powtarzać i nigdy jej nie będzie za dużo, nawet dla obozu, kroczącego za Piłsudskim. Gdy bowiem partje nasze przywykły przed oczy wyborców wysuwać programy polityczne, Piłsudski bez poprzednich obiecanek-cacanek, stawia naród przed faktem dokonanym, a dopiero naród pod pędzać musi swój spóźniony program politycznego myślenia. Takich niespodzianek bez poprzedzających triumfalnych fanfar programowych u Piłsudskiego można dużo narachować, a ostatnie wybory są najlepszym tego dowodem.

Jeśli jednak, charakteryzując ostatnie zwycięstwo jako triumf Piłsudskiego, chcę wywołać pewne zastanowienie wśród czytelników miasta, to tem snadniej chodziłoby mi o wstrząśnięcie umysłami naszych wybranych posłów, którzy w tak przeważającej liczbie do izb ustawodawczych weszli.

Dziś staje w całej wielkości problem, za który całkowitą odpowiedzialność ponosić będą musieli posłowie z Bloku. Dotychczas wyraz **konstytucja** chodzi sobie po świecie, a chociaż na wszystkich jest ustach, rzadko w swem istotnem znaczeniu ludziom jest znany.

Bez większej przesady do obecnych naszych pojęć w tej materji nadaje się zdarzenie, które kiedyś miało miejsce z cesarzem austrjackim Franciszkiem. Tradycja podaje, że kiedy mu lekarz dowodził, że konstytucja ciała jego takich, a nie innych wymaga środków, to cesarz z gniewem wykrzyknął: „Um Gottes Willen! immer und immer, überall diese verfluchte Konstitution!".

Dotychczas zrozumienia kierunku, w jakim należy konstytucję polską skierować, my, politycy z za małych szybek, u sfer odpowiedzialnych za przyszłe losy Państwa, nie dojrzeliśmy.

Mamy pod tym względem usprawiedliwioną obawę, — gdy książkę, którą rządzi się miasto, porównujemy ze światem, z którym styka się rolnik. Żadna bowiem teorja, zaczerpnięta nawet z najwyszukańszej obcej konstytucji, nie doprowadzi ani na jotę do tych prawd, które samo życie dyktuje.

Poza konstytucją, która góruje nad innemi problematami obecnych izb ustawodawczych, posłowie nasi mają jeszcze inne — więcej powszednie zadanie. Trzeba izbom poselskim przywrócić splendor przedstawicielstwa, któremu chłop białoruski napróżno i niesłusznie przypisuje cechy krzykliwego i przekupnego „schodu". Zadanie nietrudne do wypełnienia, jeżeli się weźmie pod uwagę zdecydowaną większość Bloku, pozatem jednolitość grupy posłów, którym nikt przeszkadzać nie będzie w uczciwem informowaniu swoich wyborców o postępujących pracach. Dotychczas pod tym względem panował rozbrat, — gdyż każdy z posłów na sposób swojej partji pouczał wieś, a niezawsze pożytecznie dla Państwa.

Zwycięstwo, osiągnięte w ostatnich wyborach, jest wielkie i przynieść może poważny sukces. Oczy wszystkich wyborców o czystem sumieniu spełnionego obowiązku wlepione są dziś w Sejm i Senat.

Wy, Panowie Posłowie, musicie przekonać wieś, że wybierając was, uczyniła słusznie — że wybrała ludzi, dla których nauka i doświadczenie z gaskonadą poprzednich Sejmów skiełzem nie poszła.

Strukczaszy.

Do nowwybranych posłów na Sejm

Panowie! Pod świeżem wrażeniem opuszczonego srodowiska, nie zapominajcie, że społeczeństwo ugina się pod ciężarem podatków, którego już nie jest w stanie dalej dźwigać! Te miljardy budżetowe, to nie podług stawu grobla! To nie podług przestrzeni, ani podług zamożności, ani podług zaludnienia naszego młodego niedorozwiniętego Państwa. Miljardy jeśli chodzi o pieniądze, nawet w złotych polskich, to są sumy zawrotne!

Panowie słyszeliście zapewne głosy wyborców: że w Polsce już nie można wytrzymać, że trzeba emigrować do Ameryki, czy też innych krajów, nie wykluczając Rosji... Może niejednemu z Panów myśli takie spędzały sen z powiek?

Panowie posłowie! A was liczba mnoga z B. B., zacznijcie reformę od siebie: zrzeknijcie się diet za czas swej bezczynności, Owszem, pobierajcie, ale wtedy tylko, kiedy będziecie zasiadać i pracować w Sejmie, zaś urlopy wasze i praca na własnym warsztacie, niech nas nic nie kosztuje.

Nie czyńcie tak, jak za poprzednich Sejmów, że co 1-go każdego miesiąca posłowie pędzieli do Warszawy tylko poto, by otrzymać swą gażę. Albo odrazu zmniejszcie swe pobory conajmniej do połowy. Wtedy może nie będą wszyscy tak się pchać na postów? Pójdą ludzie rzeczywiście ideowi i będą pracować dla dobra ogólnego, nie mając swych interesów na celu.

Następnie redukujcie nietylko zbytecznych urzędników, np. Izby Skarbowej, lub co dziesiątego sekwestratora; zbadajcie, czy są nieodzownie potrzebne niektóre całe instytucje?..

Ongiś starosta z pisarzem, panie dzieju, rządził całym powiatem. Obecnie starostwa to istne ministerja. Imponują ponumerowanemi wydziałami, specjalnymi referentami — na to — by utrudniać jedni drugim pracę. Wystarczyłby ten sam starosta z kilku pisarzami, bez szyku, mogłoby być wszystko załatwione o wiele prościej, osobiście — od ręki. Bo teraz, Panie mój, mając interes do pana starosty, jak w Ministerstwie trzeba się zapisać u pewnego referenta: kto, skąd, w jakiej sprawie etc. i zależnie od tego, będzie dopuszczony lub nie przed jego majestat. Mogą kazać wnieść podanie gdzieś na górze lub odwrotnie, panience w specjalnym na to pokoju, z kratą i z okienkiem. Ta powie przynieść na odpowiednią sumę znaczków stemplowych, których nb. tutaj niema. Idzie się więc do Izby Skarbowej, a jak się przyniesie i poda, to je sprawdzi i poda interesantowi do naklejenia, dopiero łaskawie przyjmie podanie. Potem przez kilka tygodni lub miesięcy przyjdzie z gminy wezwanie, by się stawić na taki to dzień i godzinę. Interesant myśli, co to jest? **Stawi się!** Tam mu każą podpisać się i dopiero dadzą wezwanie, że znowu ma **się stawić** pod karą danych paragrafów np. przed komisarzem Urzędu Ziemskiego i t. p. Czyż to nie marnotrawienie czasu wielu osób, powiązanych łańcuchem przymusu? A ile na to użyta piór, artmentu, papieru i ksiąg, to czasem sama sprawa tego nie warta. Dalej idą województwa, co znowuż wymagają i pilnują tych formalności; a te mają nad sobą ministerstwa. To wszystko należy do porządku. A gdzież to odciążenie wyższych instytucyj przy lwim oddaniu spraw samorządom na miejscu? przeważnie gminom, no, i częściowo Sejmikom. Obecne gminy to są urzędy na wielką skalę, wręcz do... sekwestratorów.

Coś tu musi być zbyteczne: jeżeli nie starostwa, to same województwa. A może tylko Sejmiki? Zastanówcie się, panowie, zbadajcie... Zredukujcie falangi niepotrzebnych urzędników, — ulżyjcie podatków.

K. Pereszczako.

maj. Kazimierzowo, poczta Podorosk.

Wywiad z min. Zaleskim

PRAGA (PAT)—„Ceske Slovo" zamieszcza dziś wywiad z p. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

— Jaki wpływ mieć będzie wynik wyborów na politykę zagraniczną Polski?

— Polska polityka zagraniczna, która od szeregu lat rozwija się z konsekwentną ciągłością, po wyborach nie ulegnie zmianie. Wybory, uwieńczone tak świetnem zwycięstwem idei państwowej, były przedewszystkiem przejawem ostatecznej konsolidacji wewnętrznej naszego kraju. Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który, jako potężne ugrupowanie centrum, a więc ugrupowanie umiarkowanej, twórczej myśli państwowej, odegrywać będzie w polityce decydującą rolę, staje się, oczywiście i dla polskiej polityki zagranicznej trwałem oparciem.

— Jak się ustosunkowuje polska polityka zagraniczna do faktu zbliżenia francusko - niemieckiego. Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzić iż Polska, będąc zdecydowaną zwolenniczką pokojowej współpracy wszystkich państw, ocenia jako ważny czynnik pokojowej stabilizacji rozwój stosunków między Francją a Niemcami. Polsce, która z jednej strony jest zaprzyjaźniona z Francją, z drugiej zaś związana szeregiem bezpośrednich interesów z Rzeszą Niemiecką, zależeć musi na zgodnem i pokojowem współżyciu obu tych państw. Uważam, że zbliżenie francusko - niemieckie powinno dopomóc do poprawienia również i stosunków polsko - niemieckich, których normalny rozwój stanowi konieczny warunek pokojowego kształtowania się **międzynarodowej sytuacji** Europy.

— **Jak pan minister ocenia** w chwili obecnej stosunki polsko - czeskosłowackie?

— Stały pomyślny rozwój stosunków między naszemi krajami zawdzięczać należy licznym wspólnym interesom, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Jestem przekonany, iż zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, wysuwającej się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych, współpraca między Polską a Czechosłowacją rozwijać się będzie w żywem tempie. Świadczy o tem chociażby oddźwięk, jaki miała niedawna wizyta p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w Czechosłowacji, żywe zainteresowanie waszego kraju polskiem morzem i rozbudowa portu w Gdyni, wreszcie współdziałalnie nad przezwyciężeniem kryzysu politycznego, którego wyrazem była konferencja rolnicza. Pragnę wreszcie zaznaczyć, iż społeczeństwo polskie z żywem zadowoleniem przyjmuje każdy objaw polepszenia się sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Przy rozległej wspólnej granicy między naszemi państwami obywatele czescy narodowości polskiej, zkorzystający z pełni praw narodowych i mający możność swobodnego rozwoju kulturalnego, mogą się stać doniosłym czynnikiem łączności.

Paderewski na przyjęciu u Hoovera

NOWY YORK. (PAT). Prezydent Hoover z małżonką wydali obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli: charge d'affaires Łepkowski, pierwszy sekretarz Podoski, radca Wańkowicz oraz szczupłe grono osobistych przyjaciół Hoovera i Paderewskiego. W czasie pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Białym Domu.

Cyrk w płomieniach

MEKSYK. (PAT) Wpobliżu miejscowości Irapuato spalił się wskutek zderzenia się z cysterną, wiozącą benzynę, wagon, w którym jechała trupa cyrkowa. 13 osób z pośród personelu tej trupy zginęło w płomieniach, 18 doznało ciężkich obrażeń.

Dzikie zwierzęta w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie spowodowały straszliwy popłoch Drapieżniki zostały w końcu zabite przez mieszkańców wsi. Wiele szkód poczyniły słonie, które także wyrwały się na swobodę i których nie udało się schwytać. Uciekły one w pobliskie góry.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE

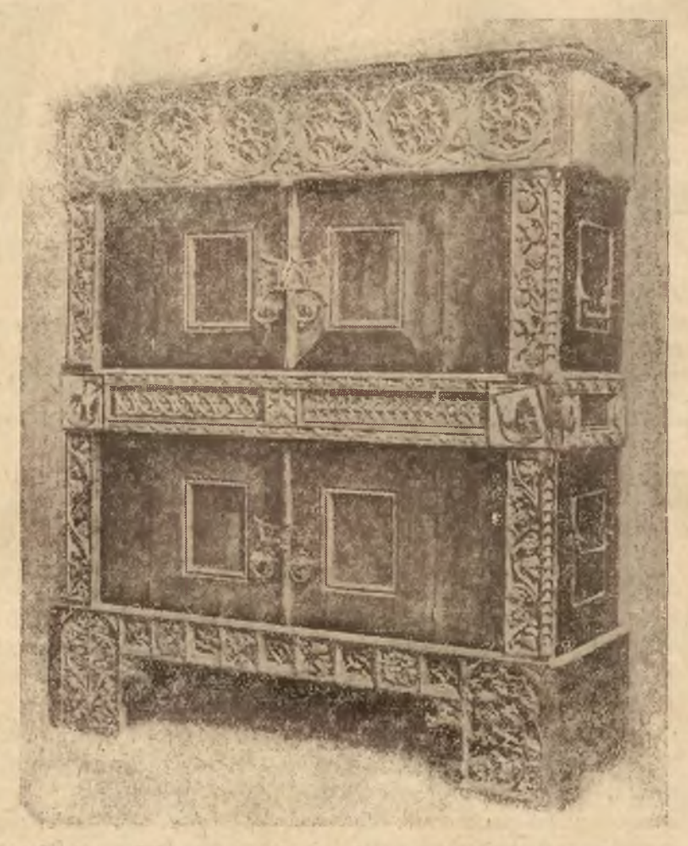

XXXV. MEBLE I WNĘTRZA GOTYCKIE. W zakresie meblarstwa i dekoracji wnętrz podział na epoki stylowe niezupełnie odpowiada podziałowi takiemu w dziedzinie architektury, zwłaszcza w średniowieczu, gdzie meblarstwo wykazuje rozwój swoisty, niezależny poniekąd od wpływów architektury monumentalnej, z wyjątkiem motywów czysto ornamentalnych. W meblarstwie więc epoka romańska i pierwsze dwa etapy gotyku stanowią całość stylowo jednolitą, przełom zaś następuje z początkiem późnego gotyku, i charakter mebli późno - gotyckich trwa z nieznacznemi zmianami przez cały okres renesansu.

Epoka romańska i wczesno - gotycka w meblarstwie odznacza się prymitywnością techniki i prostotą form, wynikających wyłącznie z wymagań praktycznych w stosunku do danego mebla. Pierwotność narzędzi do obróbki drzewa nadała meblom formy ciesielskie, toporne i ciężkie; meble wykonywane były z grubych bali, ręcznie ciosanych, łączonych ze sobą okuciami żelaznemi z braku znajomości połączeń stolarskich. Powierzchnia bali ozdabiana była ornamentami geometrycznemi lub roślinnemi, wcinanemi wgłąb technigą snycerską, a tło ornamentów zabarwiano odmiennie dla wydobycia rysunku. Kształty mebli były możliwie najprostsze, kubiczne, podyktowane względami użytkowości, wskutek czego każdy mebel posiadał swoistą, indywidualną formę (rzecby można: „twarz"), wypowiadającą jego przeznaczenie. Meble średniowieczne, mało zróżniczkowane w typach (łoże pod baldachimem, szafa, skrzynia, stół, ława i stołek) były jednakie prawie w zamkach feodalnych jak w komnatach mieszczańskich lub izbach wieśniaczych i nie miały bynajmniej charakteru reprezentacyjnego. Nie odczuwano również potrzeby podporządkowania poszczególnych mebli architekturze wnętrz, które biorąc ściśle, nie były jeszcze komponowane architektonicznie, lecz były wynikiem przypadku w rozplanowaniu budynku. Niewielkie i dość niskie przeważnie pokoje o stropie najczęściej drewnianym z widocznemi belkami i podciągami, bogato zdobionemi snycersko, ze ścianami wykładanemi drzewem lub zawieszanemi kobiercami, z małemi, nieregularnie rozłożonemi oknami, z okrągłemi szybkami w ołów oprawnemi, były naogół mroczne i ciemne. Akcentem głównym był zazwyczaj wielki komin lub piec z zielonych kafli.

Dopiero w połowie XIV-go wieku następuje przewrót dzięki wynalezieniu piły tartacznej, umożliwiającej rzynięcie desek, a bardziej jeszcze dzięki powstaniu cechów stolarskich, rozwijających biegłość techniczną wśród rzemieślników. Rozpowszechnia się odtąd system ramowy (używany już przez Rzymian), połączenia desek na „rybi ogon", heblowanie drzewa i klejenie go (przez co stają się zbyteczne okucia żelazne narożników), i wogóle cała technika stolarska. Jednym z przykładów charakterystycznych mebla późno - gotyckiego jest przedstawiona na ilustracji szafa, wykonana w r. 1465 w Ulm (w Niemczech).

prof. j. Kłos.

OD ADMINISTRACJI

W ciągu ostatnich dni w nagłówkach kilku kolejnych numerów „SŁOWA", skutkiem przeoczenia, drukowany był mylnie Nr. Konta Czekowego Administracji w P. K. O.

Drukowano Nr. 20259, zamiast, jak powinno być 80259

Tych z pośród naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, którzy łaskawie opłacili abonament pod wyżej wymienionym mylnym Nr. 20259, Administracja uprasza o nadesłanie, pod jej adresem, kwitów potwierdzających wpłaty, w celu uskutecznienia odpowiednich adnotacyj i uniknięcia ewentualnych przerw w dostarczaniu „SŁOWA" z racji braku wiadomości o wpłatach.

W walce o lepsze jutro

(Korespondencja własna „Słowa")

INAUGURACJA NOWEJ SIEDZIBY UNIWERSYTETU GREGORJAŃSKIEGO KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA WE WŁOSZECH.

Omnium Nationum Seminarium, założone przez św. Ignacego Lojolę w 1551 roku w małym domku u stóp Kapitolu nareszcie znalazło godną siedzibę w nowym gmachu na Piazza della Pilotta, którego kamień węgielny został poświęcony w grudniu 1927 roku. Fundacja, wspomagana hojnie przez księcia Candji, Franciszka z rodu Borgiów, kanonizowanego przez Klemensa X w 1671 roku, powstała pod egidą dwóch świętych Kościoła katolickiego, jako jedna w tych wielu inicjatyw kulturalnych, świeckich i duchownych, które zawdzięczamy ojcom jezuitom. Zbyt długą byłaby nawet pobieżnie przedstawiona historja Uniwersytetu Gregorjańskiego, jak **Omnium Nationum Seminarium** jęło się nazywać od 1582 roku, przenosząc się do nowego budynku, wybudowanego kosztem papieża Grzegorza XIII. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu prawie czterech wieków istnienia Uniwersytet Gregorjański wydał sześciu świętych: św. Roberta, kardynała Bellarmino, św. Ludwika Gonzagę, św. Jana Berchmans'a, św. Kamila de Lollis, św. Leonarda z Porto Maurizio, oraz św. Jana Chrzciciela De Rossi, a prócz **tych pięciu błogosławionych** Antoniego Balducci'ego, Rudolfa Acquaviva, Oliviera Piuncketa, Gasparego del Buffalo i Roberta Johnsona.

W złotej księdze Uniwersytetu są zapisane nazwiska dwunastu papieży, którzy byli wychowańcami **Omnium Nationum Seminarium,** a mianowicie: Grzegorz XV, Urban VIII, Inocenty X, Klemens XII. Benedykt XIII, Klemens XIII, Pius VI, Leon XII, Pius VIII, Leon XIII, Benedykt XV i Pius XI. Z wyjątkiem okresu zniesienia zakonu jezuitów (od 1773 do 1824) i podczas Rzeczypospolitej Rzymskiej w 1848 — 49 roku na czele Uniwersytetu Gregorjańskiego stali bez przerwy ojcowie jezuici.

Aby zrozumieć, jakie znaczenie ma dla Kościoła katolickiego Uniwersytet Gregorjański, wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że w roku szkolnym 1929 — 1930 ilość słuchaczy, należących do 48 narodowości, oraz do 75 najrozmaitszych zakonów, zgromadzeń, instytutów duchownych oraz rytuałów, wynosiła około 2000, a ilość profesorów około 100.

Obecny gmach jest rzeczywiście ideałem już nietylko w porównaniu do skromnego domku, wynajętego przez św. Ignacego Lojolę, ale w stosunku do gmachu dopiero co opuszczonego, a mieszczącego się na via del Seminario. Aule uniwersyteckie, specjalnie wybudowane, zastosowane są do współczesnych wymogów techniki, jak również wszystkie ubikacje niepodzielnie z Uniwersytetem związane.

Uniwersytet Gregorjański rozpoczyna nowy okres swego istnienia w owym gmachu u stóp Kwirynału, wzniesionym na miejscu, na którem ongi, za czasów pogańskiego Rzymu, stały jakieś nieznane bliżej świątynie i zabudowania, których resztki, odosobnione przy kopaniu fundamentów, pozostały w ogrodzie na wieczną rzeczy pamiątkę.

Należy przypomnieć, że na czele zakonu jezuitów stoi ojciec generał Włodzimierz Ledóchowski, którego zasługi przy zrealizowaniu budowy nowego gmachu uniwersyteckiego są niepomierne, oraz że wśród gremjum profesorskiego niejedno nazwisko polskie się znajduje, nie mówiąc już o słuchaczach, wśród których często można spotkać Polaków.

Tytuł obecnej korespondencji nie jest przypadkowy.

Rzeczywiście stwierdzić trzeba, że od kilku lat królestwo włoskie znajduje się w okresie wytężonej walki o lepsze jutro: przypatrując się pilnie tej walce, mimowoli zauważa się momenty styczne, nacechowane potrzebami, które — aczkolwiek z innych względów — są aktualne i w stosunku do naszej Rzplitej. Jednym z takich momentów jest niewątpliwie kolonizacja rolna wewnętrzna, wywołana we Włoszech z jednej strony nadmiarem rąk roboczych rolnych, w pewnych dzielnicach królestwa, zwłaszcza przy dość intensywnej deurbanizacji, zdrugiej zaś — tak zwaną „battaglia del grano", walką o zboże. Do tego dodać należy kolonizację już nie rolną, a wogóle robotniczą, polegającą na przełamaniu dotychczasowego zwyczaju zużywania prawie wyłącznie rąk robo czych regjonalnych, często bardzo przedłużając czas trwania prac wobec niemożliwości przyśpieszenia tempa z powodu braku robotników.

Rząd obecny z jednej strony stara się o zintensyfikowanie produkcji rolnej w tych dzielnicach kraju, w których brak rodzin chłopskich uniemożliwia nawet normalną uprawę ziemi, przenosząc, naprzykład, rodziny rolników bezrolnych z dzielnicy weneckiej na Sardynję, z drugiej zaś, umożliwiając warunki egzystencji znośne przez przeprowadzanie nowych linij kolejowych i sieci drogowej uprzystępnia intensywną uprawę, jak naprzykład, na Sycylji.

Dodać trzeba, że Państwo przeprowadza pewnego rodzaju kontrolę nad administracją majątków rolnych, występując prawnie przeciw złym systemom administracyjnym i niedostatecznym, z punktu widzenia technicznego, środkom uprawy. Nie wolno marnotrawić środków produkcji, wzbogacających jednostki, lecz w gruncie rzeczy, bogacących jednostkę kolektywną, jaką stanowi naród. A więc bez wywłaszczeń władze centralne mogą zarządzić odebranie administracji właścicielom, zaniedbującym swe majątki, upoważniając do sprawowania tejże elementy techniczne przygotowane i dające gwarancję odpowiedniego wyzyskania wszystkich możliwości w zakresie uprawy ziemi

Przenosiny rodzin chłopskich z jednej części półwyspu do drugiej dały znakomite rezultaty, przyczyniając się jednocześnie do tem większego zaakcentowania spoistości narodu, ongi rozczłonkowanego na kilkanaście państw i państewek.

Obecnie rząd powziął cały szereg postanowień celem uzupełnienia kolonizacji wewnętrznej rolnej kolonizacją robotniczą, a mianowicie zobowiązał firmy, osiągające drogą licytacji wykonywanie całego szeregu robót publicznych, do rekrutowania rąk roboczych nietylko w dzielnicy zainteresowanej, lecz i w innych według pewnej normy procentowej ściśle ustalonej. Z jednej strony przyczyni się to do wprowadzenia pewnej równowagi w zakresie bezrobocia, nierównomiernie przejawiającego się w różnych częściach półwyspu, z drugiej zaś przemiesza jeszcze bardziej ludność, zacierając ślady dzielnicowości, która jest dość silnie rozwinięta, zwłaszcza wobec pozostałości dialektalnych, bardzo poważnie nieraz różniących się od języka włoskiego.

Nasze czynniki odpowiedzialne i nasze organizacje powinnyby się bliżej zapoznać z rezultatami pracy, dokonanej ostatnio na tym terenie we Włoszech, gdyż i u nas często przejawia się nierównomierne skupienie rąk roboczych rolnych w pewnych dzielnicach, a brak w innych. Dać możność pracy na roli robotnikom rolnym nieposiadającym własnego kawałka ziemi, możliwie w formie stałej i trwałej, stanowi dziś jedyną obronę przed wywożeniem poza granice państwa nadmiaru rąk roboczych, często skazanych na warunki egzystencji nieodpowiednie. A przecież coraz bardziej zamykają się wrota przed emigracją roboczą.

Pisaliśmy już kiedyś o sprężystości, jaka coraz widoczniej przejawia się w życiu Włoch. Dowodów na to nie brak.

Jeżeli się pomyśli, że trzęsienie ziemi dnia 23 lipca b. r. w okolicy wygasłego wulkanu Vulture zburzyło setki domostw w małych mieścinach i po wsiach, wyrzucając na bruk tysiące rodzin, i jeżeli się weźmie pod uwagę, że do dnia 4 listopada władze centralne zdołały odbudować 949 domów antysejsmicznych z 3.708 mieszkaniami, to łatwo zrozumieć, że nie staramy się o przypochlebienie rządowi włoskiemu, a jedynie o skonstatowanie prawdy. Dodać trzeba, że w tym samym okresie odrestaurowano 3,274 domy mieszkalne, przeważnie po wsiach, a wogóle 5.190 domostw, licząc budynki w miasteczkach

Dwadzieścia tysięcy robotników pracowało, a w znacznej części pracuje jeszcze na terenie trzęsienia ziemi, na którym błyskawicznie zacierają się ślady katastrofy. A nim zakończona zostanie praca w prowincjach Avellino, Bari, Foggia, Potenza i Benevento, sprawne drużyny robotnicze przystąpiły do odbudowy zniszczonych ostatniem trzęsieniem ziemi domostw w Ankonie i okolicach i w Senigalji. Rząd wyasygnował już odpowiednie środki.

Tam, gdzie pomroczne skrzydło śmierci przesunęło się, jak ponury cień znikomości doczesnego trwania, życie odrasta ponownie, zacierając ślady przykrego snu: łez wylanych nikt nie otrze, zabitym nikt nie powróci życia, ale już taka Nemesis mściwa zawisła nad Włochami. Podziw jednak i szacunek budzić musi ta przedziwna zaiste sprężystość, ten rytm, tętniący żywotnością, jaki na każdym kroku można dostrzec obecnie na terytorjum Włoch.

Męskie przeciwstawienie się największemu z nieprzyjaciół, bo Naturze, jest tem godniejsze uwagi, jeżeli się zważy, że ongi lata całe poszkodowana trzęsieniem ziemi ludność Włoch zużywała na odbudowanie zburzonych domostw: potoki pięknych słów o bratniej solidarności lały się z ław parlamentarnych, a tymczasem rodziny poszkodowane gnieździły się w barakach, oczekując zmiłowania Opatrzności. Dziś ciszej się to robi, a — co najważniejsza — śpieszniej.

Leonard Kociemski.

Program obchodu 100 rocznicy Powstania Listopadowego

Wil. Komitet Setnej Rocznicy Obchodu Powstania Listopadowego opracował już program obchodu. Przedstawia się on następująco:

SOBOTA, 29 LISTOPADA R. B.

W podzinach popołudniowych we wszystkich formacjach wojskowych odbędą się pogadanki dla szeregowych na temat wojny polsko-rosyjskiej 1830 — 31 roku z wyłuszczeniem, jakie powody skłoniły Polaków do chwycenia za broń, z opisem przebiegu powstania, z uwzględnieniem udziału Wilna w powstaniu.

Godz. 19-ta. Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na ulicach miasta Wilna. Capstrzyk poprzedzi koncert połączonych orkiestr wojskowych (1, 5, 6, p. p. leg., 1 pap. leg., 3 bat. sap., 3 pac, 4 p. uł. w pełnych składach. Orkiestrom towarzyszyć będą oddziały szeregowców z pochodniami. Koncertem dyrygować będzie por. kapelmistrz Kościesza z 5 p. p. leg.

NIEDZIELA 30 LISTOPADA R.B.

Godz. 10-ta. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza, celebrowane przez J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, który wygłosi kazanie. Podczas nabożeństwa przygrywać będzie, bawiąca w Wilnie orkiestra Namysłowskiego, a pieśni religijne wykona chór „Echa" pod batutą prof. Wł. Kalinowskiego.

Godz. 13-ta. Akademja popularna w Sali Miejskiej dla młodzieży szkół powszechnych m. Wilna i dla oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego.

Godz. 14.30 — 15.30. Koncerty orkiestr wojskowych na placach publicznych: na skwerze przy placu Orzeszkowej, przed gmachem urzędu wojewódzkiego, przed gmachem Inspektoratu Armji i w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Godz. 20-ta. Uroczysty wieczór w Teatrze Miejskim na Pohulance ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Przemówienia. Fragmenty z „Nocy Listopadowej" S. Wyspiańskiego w wykonaniu artystów teatrów miejskich.

Tajemnica karczmy w Markieryszkach

Rzadko która karczma cieszy się dobrą opinją, to też i o znajdującej się w pobliżu zaścianka Markieryszki mówiono wiele.

Opinja ta potwierdziła się, gdyż onegdaj przeprowadzono rewizję u karczmarza Josela Norysa. Wyniki były pozytywne. Znaleziono 13 sztuk sfałszowanych jednozłotówek i kilkanaście pięćdziesięciogroszówek.

KRONIKA

PIĄTEK **28** Dziś Mansweta jutro Saturnina

W. słońca o g. 7 m 16.

Z. słońca o godz. 3 m. 30

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 27 XI. 1930 r.

Ciśnienie 762

Temperatura +4 +5 +1

Opad —

Wiatr — południowy.

Tendencja — wzrost

Uwagi — Pochmurno, rano mgła.

— **Osobiste.** Dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. K. Falkowski wyjechał z p. ministrem komunikacji Kuehnem na uroczyste poświęcenie i otwarcie w dniu 27 b. m. mostu kołowego im. Marszałka Piłsudskiego przez Niemen w Grodnie. Do Wilna p. inż. Falkowski wraca w dniu 27 b. m.

URZĘDOWA

— **Czasowa zmiana na stanowisku kuratora okr. szkolnego.** P. minister wyznań religijnych i ośw. publiczn. delegował kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Stefana Pogorzelskiego do pełnienia obowiązków kuratora okręgu szkolnego poleskiego na okres czasu od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1931 roku; jednocześnie na tenże okres p. minister delegował do pełnienia obowiązków kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Kazimierza Szelągowskiego kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego.

MIEJSKA

— **Do mieszkańców m. Wilna.** Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego wzywa mieszkańców Wilna, ażeby w sobotę, dnia 29 listopada udekorowali domy chorągwiami, okna, balkony i wystawy sklepowe wizerunkami, przezroczami, zielenią oraz o ile możności iluminowali swe mieszkania.

KOLEJOWA

— **Kolejarze wileńscy ku czci bohaterów powstania listopadowego.** We wszystkich Ogniskach Kolejowych, t. j. w 26 skupieniach wileńskiej Dyrekcji P.K.P. odbędą się uroczyste akademje ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego.

Inicjatywę urządzenia uroczystości tych dał dyrektor P.K.P. inż. Falkowski, który na akademji w Ognisku Kolejowem w Wilnie wygłosi okolicznościowe przemówienie. Akademja w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 19-ej wiecz. Wstęp wolny dla kolejarzy i wprowadzonych gości.

AKADEMICKA

— **Koło Senjorów Legjonu Młodych.** Na mocy decyzji wojewody wileńskiego z dnia 20 b. m. do rejestru stowarzyszeń i związków wciągnięty został statut Koła Senjorów Legjonu Młodych, Akademickiego Zw. Pracy dla Państwa. Stowarzyszenie to obejmuje swą działalnością 4 województwa wschodnie: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie. Celem stowarzyszenia jest ideowa współpraca z młodzieżą akademicką Legjonu Młodych, oraz poparcie tej młodzieży w jej dążeniach do realizacji myśli państwowej Marszałka Piłsudskiego.

Koło Senjorów zmierza do tego celu przez poparcie moralne i materjalne prac podejmowanych przez Legjon Młodych zarówno na terenie akademickim, jak i poza uniwersytetem. Dalej przez organizowanie dla członków Legjonu Młodych kursów z zakresu prac kulturalno-oświatowych, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, oraz odczytów, referatów, zebrań dyskusyjnych i t. p. Wreszcie przez utrzymanie kontaktu z członkami Legjonu Młodych zarówno na gruncie organizacyjnym, jak i towarzyskim.

Założycielami Koła Senjorów Legjonu Młodych są profesorowie U.S.B. senator Bronisław Rydzewski, Władysław Jakowicki i senator Stefan Ehrenkreutz.

— **Z akademickiego Koła Misyjnego.** Dnia 16-XI b. r. na walnem zebraniu akademickiego Koła Misyjnego wyłoniono nowy zarząd, który ukonstytuował się w następującym składzie: Leokadja Sadowska — prezes, Wiktor Kuczyński — wiceprezes, Zofja Folwarska — sekretarz, Leokadja Pieczkówna — skarbnik.

Do komisji rewizyjnej weszli: Świeżyński Zdzisław — przewodniczący, Niewiarowska Halina i Łaszkiewiczówna Marja — członkowie.

— **Akademicka drużyna harcerska im. A. Mackiewicza.** W ub. niedzielę (23 b. m.) odbyła się w Ognisku Akad. inauguracja roku pracy w akad. drużynie harcerskiej, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Uniwersytetu, Kuratorjum Szkolnego, Harcerskich Chorągwi Żeńskiej i Męskiej, młodzieży akademickiej oraz harc. drużyn młodszych. Sala Ogniska była pełna. Na oficjalną część programu złożyło się: otwarcie uroczystości i powitanie przybyłych przez drużynowego d-ra Ludwika Bara, hem. Z.H.P., przemówienie dr. A. Narwoysza, wizytatora szkół średnich, dr. prof. M. Dziewulskiego, kuratora Akad. Druż. Harc. oraz prof. wszechnauk harcerskich dr. A. Wasilewskiego, który wygłosił referat inauguracyjny, prezentując zebranym „noworodka"" w rodzinie akademickiej, urodzonego w lutym ub. r.

Do następnej, nieoficjalnej części programu weszły: śpiew chóralny przy Ognisku „palającem w Ognisku, kilka kawałów pieśń dziadowska o wyborach i t. p. rzeczy, z których się można było uśmieć. Ten pierwszy występ publiczny drużyny zostawił, tak na jej członkach, jak na gościach miłe wrażenie.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W dniu dzisiejszym, o godz. 19 dla członków i o godz. 19 m. 30 dla zaproszonych gości, rozpocznie się w lokalu przy ul. W. Pohulanka 53 m. 4 XXXIV zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów.

Na porządku dziennym referat p. Seweryna Wysłoucha p. t. „Ideały narodowe Białorusinów a polityka narodowościowa Sowietów.

WOJSKOWA

— **Do oficerów rezerwy.** Zarząd Koła ZOR w Wilnie w związku z obchodem 100-nej rocznicy powstania listopadowego wzywa swych członków do wzięcia udziału w Obchodzie i licznego stawienia się w dniu 30. 11. rb. o godz. 9-ej w lokalu Federacji P. Z. O. O. ul Uniwersytecka 6 — 8, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo do kościoła św. Kazimierza. Tegoż dnia o godz. 18 m 30 ponownie zbiórka w lokalu Federacji skąd nastąpi wymarsz na akademję do teatru miejskiego na Pohulance.

SĄDOWA

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: sędziego okr. śledczego Sądu Okr. w Wilnie Witolda Skindera — sędzią Sądu Okr. w Wilnie, oraz asesora sądowego Adolfa Zeninka — sędzią Sądu Powiatowego w Stolinie, w okręgu Sądu Okr. w Pińsku.

RÓŻNE

— **Drukarnia Archidjecezjalna** niniejszem komunikuje, że p. Hipolit Siemaszko od dnia 31 października r. b. nie jest już pracownikiem tej drukarni.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-handlowa w Wilnie komunikuje, że od dnia 10 listopada r. b. zostały uruchomione kontyngenty przywozowe dla Jugosławji na produkty następujące: mąkę pszenną, jabłka świeże, śliwki, gruszki, wiśnie, morele, brzoskwinie i melony, winogrona świeże, brzoskwinie i czereśnie suszone, śliwki suszone, orzechy, konserwy jarzynowe i pastę z ryb (wedle wyboru), konserwy rybne, dywany.

Kontyngent łotewski na łososie wędzone został rozszerzony również i na łososie solone.

— **Terminatorzy, zarejestrowani w Izbie rzemieślniczej są zwolnieni od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ostatnio rozesłało do poszczególnych Zarządów Funduszu Bezrobocia zawiadomienie o zwolnieniu tych terminatorów, którzy posiadają zawartą z majstrem swym piśmienną umowę o naukę w rzemiośle, zarejestrowaną w Izbie Rzemieślniczej, od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Jest to jedna z tych ulg, jakie otrzymują rzemieślnicy, w wypadku zawarcia umowy, których blankiety są do nabycia w lokalu Izby Rzemieślniczej ul. Niemiecka nr. 25.

— **Uroczystości bibljoteczne w Warszawie.** W związku z Obchodem stulecia Powstania Listopadowego i V Zjazdu Historyków Polskich odbędą się w Warszawie dwie uroczystości bibljoteczne. Dnia 28 listopada nastąpi otwarcie Bibljoteki Narodowej w gmachu przy ul. Rakowieckiej Nr. 6. Zbiory Bibljoteki, skupione w jednem miejscu, będą udostępnione publiczności. Na dzień 2 grudnia przypada druga uroczystość otwarcia Bibljoteki i Muzeum Ordynacji Krasinskich przy ul. Okólnik Nr. 9.

— **Wykupywanie patentów odkłada się na ostatnią chwilę.** Jak się dowiadujemy, mimo, iż władze skarbowe już od 3-ch zgórą tygodni ogłosiły gotowość wydawania patentów na rok 1931, jak dotychczas dopiero trzy osoby zgłosiły się w celu nabycia patentu na rok przyszły.

Fakt ten dowodzi, że mimo niemiłych widoków na utrudniony w końcu grudnia dostęp do kas skarbowych, wobec wielkiego napływu spóźnionych zgłoszeń o wykupienie patentu, — wstrzymują się jednak do ostatniej chwili z wyłożeniem pieniędzy na ten cel.

Władze skarbowe przewidując olbrzymi napływ interesantów, przygotowują się do załatwienia wzmożonej liczby petentów przez delegowanie dodatkowo szeregu urzędników oraz do powiększenia liczby punktów, dokonujących wydawania patentów na terenie każdej izby skarbowej.

— **Gimnastyka w więzieniach.** Przed kilku miesiącami, w niektórych więzieniach urządzono na próbę sale gimnastyczne dla więźniów. Sale te miały zapobiec przedewszystkiem ujemnym wpływom, jakie wywiera więzienie na stan zdrowotny więźniów.

Próby te dały znakomite wyniki. Więźniowie, którzy niemal zupełnie byli pozbawieni ruchu, co fatalnie wpływało na ich zdrowie i samopoczucie, po codziennej gimnastyce czują się bardzo dobrze i łatwiej znoszą karę więzienną.

Wobec dodatnich rezultatów, jak się dowiadujemy, sale gimnastyczne będą wprowadzone we wszystkich więzieniach a m. in. w więzieniach wileńskich. Wszyscy więźniowie, będą się gimnastykować dwa razy dziennie, o godz. 7 do 7.30 rano i od godz. 8.30 do 9 wieczorem.

BALE I ZABAWY

— **Zarząd Związku Polaków z Kresów Zakordonowych** urządza w dniu 29 listopada w sobotę zabawę towarzyską z tańcami i działem koncertowym przy łaskawym udziale: p. Zofji Plejewskiej - Monkiewiczowej (śpiew), p. prof. Jodko (cytra), p. J. Tyczyńskiego (śpiew), p. Gałkowskiego (fortepian). Początek zabawy o godzinie 9 min. 30. Stroje wieczorowe nie obowiązują. Wstęp 2 zł. akad. 1 zł. Czysty dochód przeznacza się na dokarmianie niezamożnej uczącej się młodzieży

DO KOBIET JEDNODNIÓWCY

W SPRAWIE KONGRESU PRZECIWALKOHOLOWEGO

Wkrótce, — bo już w dniu 7 i 8 grudnia r. b. zbierze się w naszem mieście Kongres Przeciwalkoholowy, w czasie którego będą obradowały rozmaite sekcje: lekarska, szkolna, kolejowa, wojskowa i duchowieństwa o metodach zwalczania alkoholizmu w Polsce, w rozmaitych jej warstwach społecznych, w tem i młodzieży.

Sądzę, że kobiety, którym więcej niż komu powinnoby leżeć na sercu sprawa walki z alkoholizmem, zainteresować się muszą tym Kongresem.

Kobieta — czy to żona, czy matka, czy siostra, jest jedną z najpierwszych ofiar, w które uderza klęska alkoholizmu, jej przedewszystkiem życie zamienia się nieraz w pasmo bolesnego tragizmu bez wyjścia.

Alkohol, jak wiadomo powszechnie, zatruwa w dosłownem tego wyrazu znaczeniu nietylko ciało, lecz i ducha, spada przekleństwem na potomstwo w postaci rozmaitych powikłań cielesnych i psychicznych. Mamy tysiące przykładów upadku rodzin, mamy przykłady upadku narodów, a nawet państw (Rosja) z powodu nadmiernego spożywania alkoholu. Kobiety więc bardziej winny zaznajomić się ze sprawami Kongresu i stanąć w szeregach walczących o zdrowie moralne, o siły ducha swego narodu.

Niestety, o ile mi wiadomo, sprawa ta jest najwięcej upośledzona i po macoszemu traktowana przez nasze pracownice społeczne, a szkoda!

Trzebaby na wzór T-wa Wincentego a Paulo utworzyć Grono Pań Miłosierdzia nad tonącymi w alkoholizmie osobnikami, nad ich rodzinami i młodzieżą, zwalczając zło w samym zarodku, zakładając — że się tak wyrażę — tamy przeciw zalewającej nas powodzi alkoholowej.

Nie upadną przez to — jak chcą niektórzy — gospodarstwa rolnicze, gdyż nie o wytwórczość tu idzie, lecz o jego zastosowanie.

Alkohol, jako taki, niech paruje nie w mózgach naszych mężów i braci, lub — co gorsze — synów — lecz w naszych fabrykach i laboratorjach, dla podniesienia przemysłu, techniki i nauki.

W dniach Kongresu powinnyśmy stanąć na obrady już jako zorganizowana i zwarta jednostka w „Sekcji Pań", powinnyśmy omówić i obrać metodę walki z tem najgorszem i powszechnem złem.

Aleksandra Markiewiczowa.

Zapisywać się do „Sekcji Pań" można w biurze Kongresu które jest czynne codziennie od godz. 6-tej do 7-mej i pół wieczorem przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 3 w gmachu Uniwersytetu — wejście od placu Napoleona. Telefon Nr. 3-48.

JEDNODNIÓWCY

Są ludzie jak łatki — pędzą żywot jakgdyby mieli do przebycia tylko dzień dzisiejszy... Nie mają **instynktu przyszłości.**

Z reguły ludzie tacy nie myślą o zaradzeniu potrzebom jutra, nie myślą o przyszłości wcale. Oczywiście nie gromadzą żadnych zasobów, nie odkładają nic ze swoich zarobków. I jeżeli tacy ludzie są samotni — to jeszcze pół biedy: będą cierpieli nieuchronne skutki swej bezmyślności sami, — lecz jeżeli mają rodzinę — żonę i dzieci, to taka lekkomyślność staje się przestępstwem, zbrodnią.

Oni, i tylko oni są wtedy winni wszystkiemu złemu, które bieda wnosi przez dziurawy dach, zrujnowane ściany, wybite okna ich ruder, gdzie o głodzie i chłodzie pędzą mizerny żywot ich rodziny.

A przecież nie jest tak trudno uniknąć takiego losu.

Recepta jest prosta i jedyna: usilna praca, wstrzemięźliwość, uporządkowanie życia, umiłowanie rodziny, myśl o jutrze, a więc — przezorność, a wreszcie, jako wynik wszystkiego — złoty klucz do bramy dobrej przyszłości — **oszczędność.**

Grosze i złotówki skąpione chwilowym pokusom, natomiast odnoszone na **książeczkę oszczędnościową** do P.K.O. — po latach kilkunastu stworzą się wraz z procentami fundusz bezpieczeństwa... Fundusz, który w każdej ważnej potrzebie życiowej będzie stanowił o szybkim ratunku.

W każdem mieście i miasteczku, w każdym urzędzie pocztowym — możecie z całą łatwością założyć sobie **książeczkę oszczędnościową,** składając pierwsze kilka złotych.

Sprobujcie to zrobić nie zwlekając. Ten dzień stworzy nową epokę w waszem życiu, bo od tej pierwszej wkładki staniecie na prostej drodze do bezpiecznej przyszłości.

Wnuk Mickiewicza wygrał sprawę

O ZWROT MAJĄTKU SWEGO DZIADKA

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej przeciwko wyrokowi sądom I i II instancji w Wilnie w sprawie zwrotu majątku należącego ongiś do Adama Mickiewicza.

Wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Górecki, wystąpił w swoim czasie do Sądu o zwrot majątku Dusi nięta, który należał ongiś do jego dziada Mickiewicza i został przez rząd carski w r. 1863 skonfiskowany.

Rząd polski część majątku tego rozparcelował pomiędzy osadników wojskowych a resztę pozostawił jako dobra państwowe.

Dr. Górecki właśnie o tę część majątku, która należała do państwa wystąpił do Sądu, tłomacząc czyn swój tem, iż pragnie powrócić z Francji do Polski i gospodarować w Dusiętach.

Sąd Najwyższy oddalił skargę Prokuratorji Generalnej, wobec czego majątek przeszedł na własność dr. Góreckiego.

W imieniu Góreckiego we wszystkich trzech instancjach występował adw. Władysław Szyszkowski.

Utarczka straży sowieckiej z uciekinierami

Na odcinku granicznym Dołminów placówki KOP-u zaalarmowane zostały strzelaniną, która trwała około 10 minut. Jak się później wyjaśniło do Polski przedostać się usiłowała grupa włościan w ilości kilku osób.

W odległości 200 metrów od linji granicznej uciekinierzy z „raju" sowieckiego napotkali bolszewicki patrol, lustrujący pogranicze.

W walce jaka się wywiązała poniosło śmierć dwóch żołnierzy sowieckich. Chłopi ukryli się w okolicznych lasach, gdzie zarządzono na nich obławę.

Następnego dnia po stronie sowieckiej dał się zauważyć wielki ruch. Słychać były strzały i nawoływania.

Dezerter-ułan morduje chłopca

ŚWIADKA WŁAMANIA DO ZAGRODY KREWNYCH.

O potwornym napadzie rabunkowym donoszą nam ze Święcian.

Wczoraj o 2 po poł dezerter — ułan 23 p. ul. Monkas korzystając z nieobecności domowników w zaścianku Połacinie wdarł się do mieszkania.

W chwili, kiedy rabuś przewracał w kuferkach z drugiego pokoju wyszedł 12-letni chłopczyk Romuald Sienkiewicz. Bandyta widząc, że jest zdemaskowany i chcąc pozbyć się niepotrzebnego świadka rzucił się na chłopczynę i zadusił go, poczem uciekł do lasu.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenie. Rabusia aresztowano i odesłano do więzienia w Święcianach.

Największy Przebój Polski!

NA SYBIR

(PŁOMIENNE SERCA)

SMOSARSKA, BRODISZ, SAMBORSKI

Uroczysta premjera DZIŚ

w kin. „Helios" i „Hollywood"

patrz 4 str.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, z powodu prac przygotowawczych do jutrzejszej premjery, przedstawienie zawieszone.

— **„Noc Listopadowa".** Przygotowania do sobotniej premjery „Nocy Listopadowej" S. Wyspiańskiego w Teatrze na Pohulance są na ukończeniu. Drobiazgowo przez reżysera przemyślany system skrótów, pozwolił zamknąć olbrzymie to dzieło w ramy jednego widowiska, nie zatracając ogólnej linji zamierzeń autora. Całość podzielona została na 10 obrazów: I. W szkole podchorążych. II. Salon w Belwederze. III. Pod posągiem Sobieskiego. IV. Salon w Belwederze. V. W Teatrze „Rozmaitości". VI w mieszkaniu Lelewela. VII. W ulicy. VIII. W pałacu Łazienkowskim. IX. Teatrum Stanisława Augusta. X. W alejach Ujazdowskich. Dekoracje projektu prof. Ruszczyca, wykonane zostały pod kierunkiem J. Hawryłkiewicza. Pracownie teatralne wykonują kostjumy i rekwizyty, projektowane również przez prof. Ruszczyca. Orkiestra pod batutą E. Dziewulskiego odbywa ostatnie próby z bogatej ilustracji muzycznej. Cały niemal zespół artystyczny oraz liczni statyści zajęci są w probach. Sztuka ukaże się w inscenizacji prof. Ruszczyca i reżysera R. Wasilewskiego. Dziś zniżki nieważne.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dzisiejsza premjera. Dziś, w „Lutni" odbędzie się premjera pogodnej komedji Roberta Bracco „Cierpki owoc". Doskonała obsada, efektowna oprawa dekoracyjna, oraz walory sceniczne zapewnią niewątpliwie komedji tej zasłużone powodzenie. Reżyseruje dyr. Zelwerowicz. W rolach głównych wystąpią: Lewicka, Kamińska, Zelwerowicz, Balcerzak i Milecki.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W teatrze na Pohulance ukaże się jedna z ciekawszych sztuk repertuaru rosyjskiego „Skrzypce jesienne" Surguczewa.

Przedstawienie popołudniowe w „Lutni" wypełni ciesząca się niezwykłem powodzeniem wesoła komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie madame".

CO GRAJĄ W KINACH

Stylowy — Miłość w kajdanych
Światowid — Właczczyni Atlantydy.
Wanda — Człowiek który kręci.
Kino miejskie — Jego najlepszy druh.
Heljos — Na Sybir.
Hollywood — Na Sybir.
Mimoza — Na froncie nic nowego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Likwidacja bandy złodziejskiej.** W dniu wczorajszym policja śledcza wpadła na trop bandy złodziejskiej, grasującej od dłuższego czasu na terenie VI komisarjatu.

Na czele bandy stał znany złodziej Hieronim Olszewski; skład ze skradzionemi rzeczami znajdował się w mieszkaniu znanego złodzieja Borejki.

Ogółem aresztowano pięciu złodziei i trzech paserów przyczem podczas rewizji, u jednej z paserek St. Jurewiczówny znaleziono paczkę, zawierającą srebrne lichtarze, a przeznaczona do wysłania pocztą pod adresem Lwów Hetmańska 15.

Paczkę tę Jurewiczówna usiłowała ukryć przed policją.

Znalezione rzeczy pochodzą z czterech kradzieży przy ul. Połockiej 3, Popławskiej 23, Sanatorjum „Toz" i Ponomarewskiej 2.

— **Zamach samobójczy ucznia.** Uczeń VII oddziału szkoły powszechnej w N. Wilejce Edmund Pieczukonis podenerwowany jakiemiś nieporozumieniami rodzinnemi usiłował pozbawić się życia.

W tym celu chłopiec wydostał gdzieś nabój, a następnie w czasie ćwiczeń P. W. wystrzelił do siebie z karabinu.

Rannego przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Różne kradzieże.** Rzewuska Walerja Popowska Nr. 39 zameldowała o kradzieży z niezamkniętego przedpokoju palta koloru granatowego z kołnierzem oposowym wartości 350 zł.

*

Wolbek Jan, administrator maj. Zakret, zameldował o kradzieży 21 sztuk drzewek owocowych, wartości 84 zł. ze szkółki tego majątku. Ustalono, że kradzieży dokonał Czasnowicz Jan, Cegielnia 10, u którego drzewka znaleziono.

— **Zatruli się grzybami. W dniu 26 b. m. Bałtrukiewicz Józef i żona jego Marja, Ponarska 6, zatruli się spożytemi grzybami. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy.**

— **Podrzutek.** W dniu 26 b. m. przy ul. Bazyljańskiej Nr. 3 i Bosaczkowej Nr. 3 znaleziono podrzutków płci męskiej, każdy w wieku około 1 tygodnia, których umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zatrzymanie przemytników. W dniu 26 b. m. na dworcu osobowym w Wilnie zostali zatrzymani Arjasionek Arsenjusz i Parafjonek Teodor, mieszkańcy wsi Maciusze, gm. Jodzkiej, pow. Brasławskiego z przemytem składającym się ze 120 kilogramów rodzynek:**

Również u Gimbuta Stanisława, Mickiewicza Nr. 22 znaleziono w czasie rewizji 1100 sztuk papierosów, wyrobionych z tytoniu łotewskiego.

— **Podrzutek na stadjonie sportowym.** Piotrowska Walentyna zam. przy ul. Derewnickiej, (Stadjon Sportowy), znalazła na tymże stadjonie podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Grodziewicz Natalja, zam. w domu Nr. 9, przy ul. Subocz znalazła w bramie domu Nr. 21 przy ul. Subocz podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Skład skradzionych rzeczy.** Policja ujawniła przy ul. Zarzecznej potajemny skład rzeczy skradzionych w różnych dzielnicach miasta.

OFIARY

Tadzio L. Komitetowi Chleb Dzieciom zł. 3. Schronisko Izolacyjne im. Jędrzeja Śniadeckiego dla dzieci gruźliczych 3 zł.

RADA MIEJSKA

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przeszło pod znakiem iście amerykańskiego tempa pracy. Złożyła się na to przedewszystkiem okoliczność, iż na porządek dzienny składało się szereg spraw pomniejszej wagi lub też formalnego charakteru, pozatem nasza, wielką gadatliwością odznaczająca się, Rada u zmierzchu swej kadencji postanowiła widać zreflektować się i przynajmniej ostatniemi swemi zebraniami dowieść zdolności do pracy.

PAN DOZORCA DOMOWY BUBLEWICZ ZAMIAST PROF. EHRENKREUTZA.

Na wstępie przewodniczący p. prez. Folejewski zawiadomił Radę, iż na miejsce prof Ehrenkreutza który zrezygnował z mandatu radzieckiego, wchodzi w skład Rady p. Bublewicz, członek klubu radnych PPS.

Przyjęto to oświadczenie z powagą do wiadomości.

WNIOSKI NAGŁE.

Zgłoszono ich trzy oraz jedną interpelację.

Pierwszy dotyczył bezwzględności z jaką Magistrat stosuje przymus kanalizacyjny na przedmieściach.

Radni żydowscy, którzy byli autorami wniosku w sposób logiczny krytykowali system obciążania przez miasto przedmieść w zakresie kanalizacji i wodociągów, narówni ze śródmieściem.

Okazuje się że mieszkańcy ulic skanalizowanych bez względu na to czy domy ich są skanalizowane, czy też nie, opłacają składki ryczałtowe za wodę w wysokości ceny 3-ch wiader od osoby dziennie. Taka np. posesja przy ul. Nowogródzkiej pod nr. 63 przynosząca swemu właścicielowi rocznie 1500 zł. dochodu z komornego, a opłacająca około 160 zł. podatku od nieruch. rocznie, płaci za wodę i kanalizację około 400 zł. Jest to oczywisty absurd.

Również opłaty za zatwierdzanie planów kanalizacyjnych, pobierane przez Miasto są wyższe od cen samych projektów.

W konkluzji wnioskodawcy domagali się uregulowania stosunków w omawianych sprawach.

Wniosek odesłany został do kom. techn. i finansowej.

Następny wniosek dotyczył sprawy oczyszczania ulicy Legjonowej przez właścicieli posesyj przy niej się znajdujących.

Jak wiadomo, wzdłuż ul. Legjonowej biegnie linja kolejowa, — przepisy zaś o porządku na ulicach, traktowane stricte nakładają na właścicieli posesyj obowiązek utrzymywania jej także w porządku. Wnioskodawcy domagają się wyłączenia terenu, zajętego przez tor kolejowy z pod obowiązku oczyszczania go przez właścicieli sąsiednich domów. Nagłość przyjęto.

Przyjęto też nagłość wniosku w sprawie asygnowania 1000 zł. na akcję IX tyg. Akademika.

Interpelacja, zgłoszona przez PPS, dotyczyła pogłosek o mającej nastąpić redukcji na robotach publ. miejskich oraz o cofnięcie zasiłków na zatrudnienie bezrobotnych, udzielanych przez Min. Pr. i Op. Społ.

PORZĄDEK DZIENNY.

Przechodząc do spraw figurujących na porządku dziennym, Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Magistratu w związku ze zgłoszonemi na poprzedniem posiedz. interpretacjami w sprawie kier. szk. powszech. nr. 20, którą to sprawę, po zbadaniu, przekazano Insp. Szkol. oraz w sprawie strażaka Wojnjusza. Ten ostatni trafił pod Sąd Dyscyplinarny.

Następnie przyjęto do wiadomości uzupełnienia wprowadzone przez urząd woj. do przepisów o porządku na stacji kontroli mięsa oraz postanowio

wypłacić 13 pensję robotnikom, zredukowanym w ciągu r. 1929 z robót kanalizacyjno - wodociągowych proporcjonalnie do ilości przepracowanych w tym roku miesięcy.

Sprawa ta zakwalifikowana została negatywnie przez kom. finan. i Magistrat jednak po obszernem oświadczeniu klubu endeckiego, pana Zasztowta no i naturalnie klubu PPS przeszła pomyślnie dla zredukowanych robotników, ostatecznie chodziło tu o sumę 3 tysięcy złotych, którą Magistratowi polecono wyskrobać z budżetu.

W dalszym ciągu obrad dokonano szeregu drobnych przeniesień budżetowych, a wśród nich najważniejszego o pokryciu kosztów poniesionych na wybory do Sejmu i Senatu z kredytów na wybory do Rady. Koszty te wynoszą plus minus 40000 zł.

PŁACIMY 14 RÓŻNYCH PODATKÓW MIEJSKICH!

Sprawa ustalenia samoistnych podatków komunalnych na rok 1931 — 32 uchwalona została zgodnie z wnioskiem Magistratu. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że m. Wilno ściąga od swych mieszkańców 14 różnych podatków. Ponadto w punkcie tym, z lekkiem sercem uchwalono podwyższyć podatek od autobusów ze stosunku 10 zł. rocznie od jednego HP. do 20 zł.

Widać Magistrat uważa, że nasi autobusiarze robią kokosy!

Dalej przyjęto wnioski w sprawie pozostawienia w dotychczasowej wysokości dodatków komunalnych do państw. podatku od przem. i handlu, oraz do państw. patentów na wyrób i sprzedaż trunków oraz przetworów wódcz. i spirytusowych.

Panom Radnym, delegowanym w swoim czasie do Warszawy w sprawie wyjednania kredytów na walkę z bezrobociem oraz do Poznania na Zjazd Zw. Miast i PWK. umorzono zaliczki w kwocie 2700 zł.

Na zakończenie porządku dziennego, przyznano dwóm wdowom po pracown. miejskim zasiłki emerytalne oraz wybrano 6 członków i tyluż zastępców do kom. szacunkowych do spr. pod doch. przy urzędach skarb. m. Wilna.

Wreszcie, wobec uchwalonej uprzednio nagłości, postanowiono wypłacić Kom. IX Tyg. Akad. 1000 zł. oraz poczynić starania w kierunku zwolnienia właścicieli domów z ul. Legjonowej od obowiązku utrzymywania w porządku torów kolejowych, co winny na siebie wziąć władze kolejowe.

Kim.

Oryginalny konkurs muzyczny

Światowa fabryka płyt i gramofonów „Columbia", która w roku 1928 urządziła w Wiedniu słynny konkurs Szubertowski z udziałem najwybitniejszych delegatów muzyków poszczególnych krajów, wśród jury, których zasiadał obrany wiceprezesem sędziów, nasz ówczesny dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski, urządza również w Polsce wysoce ciekawy konkurs. Konkurs polega na tem, że każdy nabywca jednej z dwóch nagranych płyt, winien określić na jakim instrumencie utwory te zostały wykonane. W Przedstawicielstwie „Columbia" w Warszawie, płyty te zademonstrowane zostały przed gronem wybitnych muzyków i wzbudziły wielką sensację, wobec podzielonych zdań, co do charakteru instrumentu.

RADY CIOCI TESI

Dziś słów parę do Pani — która jest matuleczką.

Dużo to radości, widzicie swe dzieciaki na tle białego całunu śnieżnego, sunące na saneczkach, bądź budujących monstra śnieżne.

Ale wieleż to kłopotu z ubraniem, ciepłem, ładnem i modnem naszych dzieciaków?

Nie mówię już o trzewiczkach, czy ciepłych pończoszkach, płaszczyk, ubranko i sukienka stanowią zawsze „quasi una tragedia" dla matek.

Przytaczam tu zasadnicze dwa wzorki dla dzieciarni do lat 10 i starszej.

Dla starszych.

Najpraktyczniejsze ubranko o kolorze popielatym w różnych deseniach i odcieniach koloru, najelegantsze wizytowe w kolorze granatowym.

Dla chłopców krój marynarkowy; spodenki krótkie, cylindryczne, bądź spięte pod kolanem na spineczki — rodzaje buf.

Dla dziewcząt sukieneczka, stanowiąca całość że spódniczką. Materjał szewjot, bądź sukienny.

Drugi kłopot — to dzieciarnia najmłodsza.

Bardzo gustowne są ubranka z pluszu czarnego, jednolitego dla chłopców, doradzam je jednak jedynie jako strój wizytowy, gdyż na codzień są o tyle niepraktyczne, gdyż zatrzymują na sobie kurz i wszelkiego rodzaju nieczystości — poczyna ubranko wyglądać nieschludnie, a czyści się b. trudno.

Dla dziewczątek sukieneczki — reform do codziennego użytku i zabawy, ładny efekt osiąga barwny spięty fartuszek.

Kołnierzyki zdobniejsze mogą być fryzowane.

Bardzo mile wygląda też kołnierzyk u sukieneczki, pół sztywny i ozdobiony krawacikiem dostosowanym w kolorze do całości sukienki.

Kącik Grafologiczny

Alfa. Domysł chybiony — drogi Panie! Proszę łaskawie zrobić ponowną lustrację pracowników „Słowa". i dokładnie każdy numer przeglądać — może podobieństwo stylu i sposobu pisania niektórych artykulików nasunie Panu możność zorjentowania się, kim jest grafolog.

Dziwną jednak jest rzeczą, że tak często identyfikują mnie z p. H.

W kwestji grafologji i zasad jej nie jestem Panu zdolen w kilku słowach odpowiedzieć na łamach „Kącika", o ile one Pana interesują — proszę łaskawie zajść do Redakcji, zażądać widzenia się ze mną (przed południem) — to pogadamy.

Dziękuję w imieniu Cata za uznanie — tak, to jest bezsprzecznie wielki talent i widzę wielką przed nim przyszłość.

Zredukowałem nieco odpowiedzi na liczne Pańskie pytania:

I-o. — dlatego, że mam mało miejsca, II-o — dyskrecja —drogi Panie i tajemnica redakcyjna.

A teraz o Panu!

Prócz sceptycyzmu i dużej dozy ścisłości w sposobie myślenia — wielkie znamiona pracy nad sobą — wytrwałości mrówczej dużej konsekwencji w myśleniu i postępowaniu

Serce ma Pan dobre — ale kołata ono w zacieśnionych granicach — nakreślonych rozumem,

To bardzo praktyczne i — jak się w życiu okaże — wygodne.

Czy do wielkich rezultatów w życiu Pan dojdzie — wątpię — jest Pan za uczciwy i za mało dla siebie wymagający. — Ani krzty egoizmu.

Wadą Pana jest — zbytnia suchość i t. p. arytmetyczność myślenia. Widzę również skłonność do zrzędzenia, a nie każdy jest skory do narzucania się z radami i moralizatorstwem.

Wszystko to dobro i zło zasiane na dziewiczej glebie młodości

Niech Pan popracuje nad sobą, by ktoś później powiedział o Panu tak, jak London o jednym ze swych bohaterów: „To był człowiek!".

O ile Pana jeszcze coś interesuje, proszę przyjść, bądź napisać (bez znaczka) — uścisk dłoni.

Z SĄDÓW

B. KIEROWNIK APTEKI MIEJSKIEJ SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

Głośna i dla bardzo wielu mocno nieprzyjemna była wiadomość, o ujawnieniu w aptece miejskiej poważnych nadużyć.

Osoby bliżej do apteki stojące, od dłuższego już czasu zwracały uwagę na fakt, dziwny nietylko dla aptekarzy znających ten interes, ale i dla każdego, że apteka miejska mająca wyrobioną klientelę i znajdująca się w centrum miasta, przynosiła deficyt.

Jednocześnie z tem, zwracano uwagę na osobę kierownika apteki, Witolda Szutowicza (był on na tem stanowisku od kilkunastu lat). Mając liczną rodzinę i stosunkowo niewielkie wynagrodzenie, prowadził życie człowieka zamożnego, a jak mówiono sobie pod sekretem, miał pewne zobowiązania natury moralno-pieniężnej.

Plotki te sprawdziły się, bo gdy pewnego dnia przeprowadzono niespodziewanie rewizję gospodarki aptecznej, okazało się, że brakuje około 20 tys. zł.

Szutowicza aresztowano. Znało go całe stare Wilno, to też wiadomość ta spadła jak grom z jasnego nieba.

Dochodzenie ustaliło niezbicie winę, a zresztą sam winowajca nie wypierał się, że od dłuższego czasu „zaciągał pożyczki" — słowem wziąwszy raz, zmuszony był kontynuować „pożyczanie", aby ukryć niedobór.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał Sąd Okręgowy. Nie trudne to było zadanie, gdyż oskarżony przyznał się, ze skruchą do wszystkiego, stwierdzając, że pieniądze wydał na własne potrzeby.

Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące i wyniósł wyrok skazujący Szutowicza na rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 8.

Od dnia 27 listopada do dnia 1 grudnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„JEGO NAJLEPSZY DRUH" Kino sztuka w 12 aktach

W rolach głównych: **HARRY PEEL i Vera Schmiterlöw.** Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. W dn. 29 i 30 listopada r. b. będą wyświetlane tylko dwa pierwsze seanse od 4 ej do 8. **Od g. 9-ej KONCERT** orkiestry włościańskiej **Stanisława Namysłowskiego**. Sprzedaż biletów na koncerty — w kasach Kina Miejskiego od dnia 27 listopada r. b.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **„HELIOS"**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **„HOLLYWOOD"**

DZIŚ UROCZYSTA PREMJERA!

MONUMENTALNY DŹWIĘKOWIEC POLSKI! — POLSKA MOWA! — POLSKI ŚPIEW!

NA SYBIR PŁOMIENNE SERCA

według scenar. **W. Sieroszewskiego.** Reż. **Henryka Szaro.** Wielki dramat miłości i poświęcenia

W rol. główn. **Jadwiga SMOSARSKA, Adam BRODISZ, Bog. SAMBORSKI, Frenkiel, Bodo** i inni. **J. Smosarska** śpiewa pieśń „Płomienne Serca". **Chóry** wykonają: „Warszawiankę", „O gwiazdeczko", „Kolędę", „Skruszcie kajdany", „Pieśni syberyjskie i cygańskie" oraz „Pochód". Rzecz dzieje się w Warszawie na Kujawach i Syberji.

Pokaz tego przeboju zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Członkowie Rządu i Dyplomacja.

Dla młodzieży dozwolone. — Wszystkie honorowe bilety nieważne. — Ceny zniżone tylko na pierwszy seans.

Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę początek o godz. 2-ej.

KINO-TEATR **„MIMOZA"** ul. Wielka 25

DZIŚ PREMJERA!

Przebój sezonu! Pierwszy raz w Wilnie.

NA FRONCIE NIC NOWEGO

W rolach głównych: **Lois Moran i George O'Brien.**

Rzecz dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej.

Polskie Kino **„WANDA"** Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najnowszy film 1931 r. **Pierwszy raz w Wilnie.** Wybitnie artystyczne arcydzieło!

Najpopularniejszego komika **BUSTERA KEATONA** p. t.

„CZŁOWIEK KTÓRY KRĘCI"

Wspaniała arcyzabawna komedja w 8 akt. W roli gł. **Buster Keaton**, który kocha jak **John Gilbert**, wzrusza jak **Dug. Fairbanks** lecz pobudza do śmiechu, jak tylko **Buster Keaton.** Nad program: 1-szy raz w Wilnie! Najnowsza powieść **Ostrożnie z kobietą** dramat w 8 aktach w roli gł. **Ricardo Cortez.**

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK DN. 28 LISTOPADA.

11.58 — Czas.
12.05 — 12.50 Kabaret (płyty).
13.10 Kom. meteor.
15.50 — 16.10 Lekcja francuskiego z Warszawy.
15,25 — 16.30 Progr. dzienny.
16.30 — 17.15 Koncert popularny (płyty)
17.15 — 17.40 „W rocznicę Wyspiańskiego" — odczyt z Krakowa wygł. prof. dr. T. Sinko.
17.45 — 18.45 „Noc listopadowa" — S. Wyspiańskiego, fragmenty z dramatu wykonają artyści teatrów miejskich.

Audycja z okazji premjery w teatrze miejskim dn. 29 listopada dla uczczenia setnej rocznicy Powstania Listopadowego w r. 1830 — 31. Audycję poprzedzi słowo wstępne prof. M. Limanowskiego.

18.45 — 19.00 Audycja z okazji „Tygodnia Akademika".
19.30 — 19.35 Progr. na sobotę.
19.35 — 19.55 Pras. dzien radj. z Warszawy.
20.00 — 20.15 Pogad. muzyczna z Warszawy.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmoniji Warsz.
23.00 — 24.00 Spacer detektorowy po Europie z salonu Philipsa, Wilno, Mickiewicza 23.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27.. XI. 30 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,90 i pół — 8,92 i pół — 8,88 i pół. Belgja 124,34 — 124,65 — 124,03 Holandja 359 — 359,90— 358,10. Londyn 43,30 — 43,41 — 43,19. Nowy York 8,919 — 8,939 — 8,899. Paryż 35,03 i pół — 35,12— 34,95. Praga 26,44 — 26,50 — 26,38. Szwajcarja 172,67 — 173,10 — 172,24. Wiedeń 125,50 — 125,81 — 12519. Włochy 46,67 — 46,79 — 46,55. Berlin w obr. nieof 212,5

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka inwestycyjna 99,50. Premjowa dolarowa 54,75. 5 proc. konwersyjna 50,25. 5 proc. kolejowa 46. 8 proc LZ BGK i BR. obl. BGK 94. Te same 7 proc — 83,25 7 proc. ziemskie dolarowe 76,50. 4,5 proc. ziemskie 53. 4,5 proc. warszawskie 54. 8 proc. warszawskie 72,50 — 72,25 — 72,50. 6 proc. obl. poż. konw m. Warszawy 8 i 9 em 51 — 50,50. 3 proc. pożyczka budowlana 50.

AKCJE:

Bank Polski 159 — 160 .Sole Potasowe 88 Firlej 24. Węgiel 39,50 — 40. Modrzejów 11. Ostrowiec serja B 49. Starachowice 15— 14,50. Spirytus 21.

WYBÓR NIETRUDNY!

CIEPŁĄ BIELIZNĘ, KOSZULKĘ JEAGEROWSKĄ, SWETER, czy MODNY i PIĘKNY SZAL nabywam zawsze

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

FRANCISZKA FRLICZKI

Zamkowa 9, tel. 6 46.

POSADY

Służąca

do wszystkiego z dobrem gotowaniem, posiada dobre świadectwa. Bonifraterska 6 u dozorcy.

LEKARZE

Dr. Bolesław Hanusowicz

Zamkowa 7—1

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 6—7

DOKTOR **Szyrwindt**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7

Dr Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3**, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Dr. medycyny A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przyjmuje 9—2 i 5—7 i pół wiecz. Tel. 15-64.

KOSMETYKA

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Wilno, Mickiewicza 31 m 4.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masa twarzy i ciała (panie) Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43

Brwi i rzęsy długotrwale przyciemnia hennąi reguluje. Maquillage. Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedib** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m.9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

LOKALE

Mieszkania

do wynajęcia 3-ch, 4-ch i 5-ciu pokojowe z wygodami. Kalwaryjska 31.

Mieszkanie

3 pokojowe z wygodami, 2 lub 3 luksusowe pokoje bez umeblowania z używalnością kuchni ze wszystkiemi wygodami samotnym do wynajęcia. Wiadomość: **Mickiewicza 37, m. 4, tel. 132 od g. 3—5**

RÓŻNE

BEZPŁATNIE lokujemy wszelkie kapitały na solidne hipoteki miejskie lub ziemskie. **Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.**

Mieszkanie

4 pokoje wszystkie wygody, ul. 3 Maja, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Redakcji pod „mieszkanie".

Młoda, energiczna

osoba, była kierowniczka pensjonatu poszukuje posady zarządzającej domem, względnie kierowniczki internatu. Zgłoszenia do administracji dla „sumiennej".

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA wraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

ZGUBY

Zgubiono portfel

z dokumentami i gotówką na ul. Wielkiej — Mickiewicza. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzenie. Mickiewicza 46, m. 12.

Mamy do sprzedania ciężarowe auto 2-tonówka firmy „Chevrolet" w dobrym stanie Ajencja „POLKRES", Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

W sobotę dnia 29 listopada r. b. rozpoczynamy

WIELKĄ WYPRZEDAŻ

RESZTEK i WYSORTOWANYCH TOWARÓW

po niebywale niskich cenach

2000 metrów Crepe-Meteor prima różnych kol. po 14 zł. za metr

Wielki wybór!
Tanie ceny!
Uprzejma obsługa!

Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

WIELKA 47. — Tel. 1402.

W. VILLIAMS

8)

Mortimer

Zakaszlał i zamilkł.

Desmond patrzał na niego ze zdziwieniem. Nigdy nie widział tego zrównoważonego zwykle i opanowanego człowieka tak wzruszonym.

— Pan wie, że lubię być szczerym, Ocwoodzie, więc proszę nie myśleć, że mówię panu komplementy.

Desmond zrobił gest przeczący:

— Niech pan zaczeka, wysłucha wszystkiego do końca. Potrzebny mi jest teraz człowiek odważny i najzupełniej panujący nad swemi nerwami. Mam, oczywiście, sporo takich ludzi, ale prócz tych zasadniczych zalet, musi on posiadać inne cechy i umiejętności: musi znać doskonale język niemiecki. aby w razie potrzeby mógł udać Niemca, i zamienić się w Niemca. Mam paru takich, co znają dobrze język niemiecki, ale nie byli nigdy w poważnych opałach. Jednem słowem, żaden z nich nie potrafiłby dokonać tego, czego dokonałby pana brat, przy pańskiej pomocy. Po raz pierwszy poznałem pana, po powrocie pańskim z Niemiec, gdzie pan jeździł szukać brata. Spędzić kilka tygodni w nieprzyjacielskim kraju w czasie wojny, i wrócić stamtąd bez szwanku, to dowodzi nadzwyczajnych cech i umiejętności, i to właśnie skłoniło mnie do wybrania pana do pomocy w tej trudnej i bardzo skomplikowanej sprawie: Franciszka niema, więc pan mi go zastąpi.

Dyrektor departamentu milczał, jakby ważąc słowa:

— Nie mamy zwyczaju wysyłać ludzi na pewną śmierć. Pan jest oficerem i nie podlega moim rozkazom, wobec tego może pan nie przyjąć na siebie obowiązków, które chcę panu narzucić. Powróci pan na front.

— Czy zechce pan zakomunikować mi pewne szczegóły, dotyczące tej sprawy? — poprosił Desmond.

— Niestety, nie mogę, — odrzekł dyrektor, — wiedzieć o tem mogą tylko dwie osoby: ja i ten, komu tę sprawę będę mógł oddać. Oczywiście, nie ma mowy, żeby ten człowiek nie mógł uniknąć śmierci, ale gdyby się pan podjął wyjaśnienia tej tajemnicy, musi pan być przygotowany na to, że ryzykuje pan życiem własnem, gdyż będzie pan musiał walczyć z poważnym, odważnym i ogromnie niebezpiecznym nieprzyjacielem. Chodzi więc mi bardzo o to, żeby pan zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakieby się pan narażał,, przyjmując moją propozycję. Pan rozumie, że nie mówiłem panu komplementów dla zachęty.

Nie namawiałem pana, ale przyznaję, że nie widzę nikogo, ktoby mógł mi pana zastąpić.

Desmond zamyślił się, patrząc w sufit

— Dobrze, zgadzam się, — rzekł wreszcie.

Dyrektor uśmiechnął się, rozradowany:

— Dzięki Bogu! Wiedziałem, że się na panu nie omylę.

Rozdział VII.
NOOR-EL-DINE

Zamiłowanie do przygód stanowi jedną ze szlachetniejszych cech ciekawości ludzkiej. W żyłach Ocwooda płynęła krew irlandzka, która budzi żądzę przygód i zmian poszukiwania niebezpieczeństw w tym jedynym celu: walczyć i zwyciężyć!.

Zły humor, który ogarnął go rano, zniknął nagle. Myśl o tem, że ma zastąpić brata Franciszka, w niebezpiecznej i ciekawej sprawie. pociągała go i zachwycała.

Roziskrzonemi z ciekawości oczyma patrzał na dyrektora, który bez pośpiechu zapalał papierosa i przygotowywał się do rozpoczęcia opowiadania.

— Wszyscy u nas, Desmondzie, — zaczął — są pewni, że wywiad niemiecki w Anglji jest zupełnie bezsilny. W rzeczywistości jednak tak nie jest: kraj nasz jest pełen szpiegów. Pan wie, że nasz kontr-wywiad pracuje bardzo intensywnie i sprawnie. a jednak nie może dać sobie rady ze szpiegami niemieckimi. Ponieważ niemożliwem jest wyrwać to zło z korzeniem, postanowiłem więc uregulować walkę ze szpiegostwem. Usiłujemy więc przedewszystkiem utrudnić im pracę, przeszkadzam im porozumiewać się, wyłapuję poszczególne jednostki, pozwalając jednocześnie na zbieranie niektórych drugorzędnych wiadomości, aby odwrócić ich uwagę od tajemnic, których zachowanie jest dla Anglji kwestją życia i śmierci.

Ocwood skinął głową na znak, że rozumie doskonale.

— Cel, który mamy przed sobą jest tak wielki, a zadania pracy naszej tak rozległe, że na drobne rybki nie zwracam prawie uwagi. Niech sobie pracują! Muszę przyznać, że nawet nie są szkodliwi, gdyż stanowią oni tę nitkę, po której nieraz dochodzimy do kłębka intrygi. Od czasu do czasu aresztujemy jednego z nich lub dwóch i rozstrzeliwujemy — dla przykładu. Głównem naszem zadaniem jest odkrycie wodzów i kierowników nieprzyjacielskiego wywiadu. Ale oni umieją się ukrywać tak, że często jedyną wskazówką ich istnienia są operacje wrogów na froncie, oparte najwyraźniej na informacjach, zaczerpniętych od szpiegów. Natychmiast zabieramy się intensywnie do roboty, usiłujemy zamurować wyrwę i oczekujemy nowej niespodzianki. Do ostatnich czasów walka nasza była nieszczęśliwa.

Zapalił nowego papierosa i mówił dalej:

— W ciągu ostatniego miesiąca powstała nowa organizacja. Odrazu zrozumieliśmy, że jest to niebywała siła. Jak panu wiadomo, Niemcy interesują się najwięcej naszemi posunięciami na morzu: wszelkie zmiany w ugrupowaniu floty, wysyłanie transportów wojen., to wszystko stanowi główne zainteresowanie wywiadu niemieckiego w Anglji. Otóż obecnie niema tajemnicy w tej dziedzinie, któraby nie była wiadoma w Berlinie w ciągu kilku godzin. Nigdy jeszcze dotąd flota nasza nie była w takiem niebezpieczeństwie, jak obecnie. Udało się nam przyłapać kilka raportów, które wprawiły mnie w zdumienie ścisłością i dokładnością faktów, które komunikowano sztabowi niemieckiemu. Doprawdy nasuwa się myśl, że szpiedzy wcisnęli się nawet do ministerstwa wojny i do admiralicji.

Dyrektor zamilkł i spojrzał prosto w oczy Ocwooda, poczem rzekł:

— Właśnie tę organizację ma pan odkryć i zniszczyć!

Młody oficer podniósł brwi zdziwiony i zmieszany:

— Ale któż nią kieruje?

Dyrektor uśmiechnął się:

— Ja sam chciałbym to wiedzieć i dlatego właśnie oddaję tę sprawę w pańskie ręce.

— Ale pan, zapewne ma jakieś nici w ręku, jakieś podejrzenia? Pan wspomniał o Noor-el-Dine?...

— Na tę panią musi pan zwrócić szczególną uwagę. Jeśli ona nie stoi na czele organizacji, to w każdym razie, musi być z nią związana. Jednem z zadań, które wkładam na pana, będzie wyjaśnienie roli, jaką ta tancerka odgrywa we wrogiej nam organizacji.

— Jakie pan ma dane przeciw niej?

— Przeciw niej?! Przedewszystkiem jej podejrzane otoczenie. Zna pan stare przysłowie: powiedz mi kto jest twoim przyjacielem, a powiem ci kim jesteś. Pan poznał Noor-el-Dine. Czy widział pan tych ludzi, którzy ją otaczają? Np. ten jej impressarjo, gruby Włoch nazwiskiem Lazarro. Otóż przyda się panu zapewne wiadomość, że prawdziwe jego nazwisko jest Seccety, a znany był przez pewien czas pod przybranem nazwiskiem Leternua, był on agentem włoskim, ale okazało się, że jednocześnie służył Niemcom, został więc z Włoch wypędzony. Działo się to jeszcze przed wojną. Następnie, oskarżony o morderstwo, przebył pięć lat ciężkich robót w Nowej Kaledonji. O! Znamy nadzwyczaj ciekawe szczegóły z życia przyjaciół i sług Noor-el-Dine. Czy wie pan, gdzie spędziła piękna tancerka ubiegłą niedzielę? Na wsi u niejakiego Brimofberry, który również dawniej nazywał się inaczej i który jest znany, jako notoryczny szpieg. Noor-el-Dine śniadania jada w towarzystwie kobiety-szpiega, której mąż został złapany i rozstrzelany we Francji, samochodowe wycieczki odbywa z...

— Mój Boże! Dlaczego więc pan zostawia tych wszystkich ludzi na wolności? — nie mógł powstrzymać się od zapytania Desmond. — Dlaczego pan ich nie każe aresztować?

— Po co? Co nam to da? Są to małe plotki, a my łapiemy tylko grubszą rybę. Żaden z tych ludzi nie jest w stanie zaszkodzić Anglji, gdyż każdy z nich jest pilnowany przez naszych agentów. . Wogóle z chwilą, kiedy dowiadujemy się nazwiska jednego ze szpiegów. wygrywamy walkę z nim. Tylko ci, których nie znamy, a których istnienia domyślamy się tylko, niepokoją nas naprawdę. To są najniebezpieczniejsi wrogowie.

Dyrektor wstał, wziął z sąsiedniego stolika zapałki i wrócił na miejsce

— Teraz mam właśnie bardzo trudny orzech do zgryzienia.

— Ale czyżby to były jedyne obciążające Noor-el-Dine poszlaki?

— Nie, — odrzekł spokojnie dyrektor, — to nie jest jeszcze wszystko. Gdybym wiedział tylko tyle, nie wzywałbym pana z frontu. Wysłalibyśmy ją, albo zamknęli w obozie koncentracyjnym. Ale zostało ustalone, że istnieją pomiędzy nią, a kierownikiem wrogiej organizacji stosunki, tak świetnie zakonspirowane, że dotąd nie zdołaliśmy nic odkryć.

— Ale czy kazał pan kogoś aresztować?

— Tak, przed dwoma tygodniami. Aresztowaliśmy wielce szanownego kupca angielskiego, który skończył już dawno ze wszelkim handlem i żyje z kapitałów. Nazywa się Belford. Złapaliśmy go, jak to się mówi, na gorącym uczynku!

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia Wydawnictwa „Słowo", Zamkowa 2.